Ner 117. Kraków 21 Sierpnia — Niedziela. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiednia: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie za miesiąc wrzesień 2 zł.
od 1go września do 31go grudnia . . . . . 6 zł. 70 c.
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem za miesiąc wrzesień . . 2 zł. 25 c.
Od 1go września do 31go Grudnia 8 zł.

Do dzisiejszego Numeru dołączają się listy zwrotne dla tych PP. Prenumeratorów, którym prenumerata kończy się dnia 31go sierpnia.

Kraków 20 sierpnia.

Mówiliśmy dawniej o okolicznościach, które sprowadziły w Belgii rozwiązanie Izby deputowanych. Gabinet mając tylko jeden głos większości, nie podał się do dymisyi, lecz odwołał się do nowych wyborów. Te odbyły się 11go b. m. i wypadły jak wiadomo na jego korzyść: dały mu większość dwunastu głosów. W dawniejszej Izbie, na 116 deputowanych, prawa strona—tak zwane stronnictwo klerykalne — miała 57 głosów, lewa — stronnictwo liberalne — liczyła ich 59; w nowej Izbie pierwsza zredukowaną będzie na 47, druga zwiększona do 69. W Izbie wyższej czyli w Senacie, który nie był rozwiązany, ministeryum liczyło zawsze ośm głosów większości.

O ile z daleka sądzić można, zdaje się, że wybory odbyły się z wszelką wolnością, z całą konstytucyjną swobodą. Każde bowiem z dwóch walczących z sobą stronnictw używało wpływu i środków ustawą krajową dozwolonych. Rządowego wpływu, o tyle tylko dopatrzeć można było, o ile gabinet sam był w lewem stronnictwie i stanowił niejako jego reprezentacyę. Kandydatów rządowych nie było wcale, prócz tak zwanych liberalnych. Byli oni wszakże zarazem i rządowymi, ale przedstawiali nie stronę wyłącznie ministeryalną, lecz opinię stronnictwa lewego w Izbie. Król Leopold dla uniknienia ile się zdaje, wszelkiego nawet pozoru, jakoby wpływał na wybory, przepędził całą epokę agitacyi wyborczej w Vichy. Wypadek więc wyborów przypisywanym być tylko może woli samych wyborców, czyli woli kraju.

I wypadkowi temu nikt się dziwić nie powinien, co sądzi owe ewolucye konstytucyjne w Belgii bez namiętności i uprzedzeń. Z tego co się rzekło, widać, że nazwy dawane stronnictwom będącym tam w zapasach, nie mają prawdziwego znaczenia. Cała Belgia jest katolicką i nikt tam katolicyzmu opuścić nie chce. Oba stronnictwa są liberalne, oba konstytucyjne, a nawet demokratyczne. Pierwsze wszakże, czyli stronnictwo prawej strony Izby, przywiązane do tradycyi, historyi, opiera się na ludzie wiejskim, walczy przeciw centralizacyi i niechce przyjąć wszystkich wymagań niwelujących, atomizujących, zgoła—że się tak wyrazimy— bieżących teraźniejszej demokracyi; drugie, więcej nowatorskie, ma za sobą miasta i dąży do równości przez centralizacyę z całym jej tegoczesnym ustrojem. Pierwsze przypomina sobie, że to ono wywalczyło niepodległość Belgii, wywieszając sztandar katolicki; drugie ustąpić niechce pod nowym sztandarem cywilizacyi. Sama tylko natura ludzka, która zawsze w walkach politycznych przerzuca stronnictwa w ostateczności, jedynie grą namiętności mogła sprawić, aby sztandary te brać za przeciwstawienie. Tak nie jest i być nie może w kraju katolickim; ale co zawsze bywa, to że w ogniu zapasów parlamentarnych i wyborczych zawsze z dwóch stronnictw sobie przeciwnych, jedno zbyt się cofa w konsekwencyach, aby je lepiej uwydatnić, a drugie zbyt idzie naprzód, będąc parte oporem przeciwników.

Wybory najlepiej dowiodły prawdziwości tego ocenienia. W niejednem miejscu, choć katolickiem, przepadli kandydaci stronnictwa klerykalnego; gdzieindziej, w równie katolickiem, wybierano ich; toż samo się działo i z kandydatami liberalnymi. Ale prowincye flamandzka, antwerpska, limburska, brabancka, słowem wszystkie więcej historyczne prowincye Belgii, były za stronnictwem prawem, za niem były wsie i małe miasteczka. Stronnictwo lewe miało za sobą wszystkie prawie większe miasta, tak zwane centra ludności, okolice fabryczne i przemysłowe. Decentralizacya zawsze znajduje podporę w ludności wiejskiej; a centralizacya sprzyja miastom i podnosi ich znaczenie.

Gdybyśmy chcieli rozbierać kwestye administracyjne, które dzielą Belgię na dwa obozy, znaleźlibyśmy także na dnie kwestyę centralizacyi. Cała owa walka jest dla nas centralizacyjnym tylko procesem wytoczonym na polu konstytucyjnem. Wolność, jakiej Belgia używa, pozwala, aby systemat gdzieindziej absolutnie przeprowadzony, rozwijał się w niej parlamentarnie. I dla tego nie dziwi nas bynajmniej wypadek wyborów. Wypadły one na korzyść centralizacyi, i gabinet na większości zdobytej oparty, posunie ją bez wątpienia o krok dalej. Wolność nie zyska na tem w Belgii, tak jak nigdzie, ale dążność ta odpowiada duchowi czasu, i dla tego prawa strona Izby nic przez nowe wybory nie zyskała. Nie dawno pisaliśmy, że demokracya opiera się na centralizacyi i że ta nie doszła jeszcze kulminacyjnego punktu, z którego dopiero cofnąć się wypadnie. Belgia, dzięki swobodom, może się prędzej od innych państw spostrzeże na szkodliwości tej drogi. Opór, jakiego centralizacya doznaje, pozwala to przewidywać.

Sprawa propagandy anti-muzułmańskiej w Stambule nie skończyła się jeszcze. O Williamie Selimie nie ma w tej chwili mowy; ale misyonarz ten znalazł poparcie u kilku swych kolegów chrześcian wyznania anglikańskiego, a nawet u duchownych, których rząd turecki, jako winnych przestępstwa prozelityzmu na wiernych wyznawcach Proroka, chce wydalić z Konstantynopola na prowincyę. Tym czasem policya turecka nakazała im sprzedawać i rozdawać książki, uczęszczać do kawiarń i na miejsca publiczne i mówić o religii. Stronnicy ich muzułmanie są uwięzieni i mają także iść na wygnanie. Miejscem wygnania mają być takie miasta, gdzie są ajenci angielscy, a rząd bierze na siebie staranie o kobiety i dzieci, któreby pozostały w stolicy.

Nie wiedzieć, czemu dywan poczuwa się do takiej dla Anglii oględności. Poseł angielski Bulwer niechce się wdawać w tę sprawę, zapewne przez ostrożność, aby większych nie przybrała rozmiarów. Misyonarze udali się więc o protekcyę do legacyi amerykańskiej, i znaleźli ją w osobie sekretarza p. Browna. Ten uczynił przedstawienie ministrowi wyznań Reis Effendemu. Nie trudno było przewidzieć, że spór wyniknie na gruncie *hatti humajonu* z r. 1856, to jest, że wyrażenie tam zawarte różnie będzie tłómaczonem. Pisząc w tym przedmiocie po raz pierwszy, mówiliśmy, że zabezpieczoną tym dekretem wolność wyznań będzie chciała Turcya odnosić tylko do chrześciańskich swoich poddanych. I tak się stało.

Rzeczony *hatti-humajon* Abdul Medżyda brzmi: „Zważywszy, że w państwie otto„mańskiem obrządek każdego wyznania i „każdej religii jest wolny, nikt z moich „*poddanych (teba'h)* nie znajdzie przeszkody „w wyznawaniu swej wiary; dla tego nie „dozna ani obelgi ani gwałtu, i nie zosta„nie w żaden sposób zmuszony do zmiany „swej religii i obrządku." Ustęp ten dość zdaje się wyraźnie zapewniać każdemu *poddanemu* wolność wyznawania religii, jaką za prawdziwą uważa, i zmieniać takową, skoro ją uzna za błędną. Lecz Reis Effendi przyznaje tę wolność tylko niemuzułmańskim poddanym. Islamizm zpod tego prawa wyjęty. A jednakowoż samo użycie wyrazu *teba'h* „poddany" dowodzi, że nie masz tu różnicy między muzułmanami a chrześcianami, bo wyrażenie to znaczy „poddanych" w ogóle, a Turcy dotąd używali wyrazu „*rajah*" na oznaczenie chrześcian poddanych W. Porty; stąd *rajasy* nazwa powszechnie przyjęta.

Cała ta sprawa w dyplomatycznym świecie odnosić się będzie zapewne do tego, czy jakie państwo uzna za stósowne poruszyć kwestyę wschodnią lub nie. Ostatnie daleko prawdopodobniejsze. Dyplomacya europejska mało dba o wolność religijną na Wschodzie i odstąpi zapewne od znaczenia *hatti-humajonu*. Lecz to nie zatrzyma propagandy chrześciańskiej w Turcyi, skoro się raz ukazała. Przeszkody gotowe ją wzmocnić, a nawet na wygnaniu głos misyonarzy będzie silniejszym, jak każdy głos świadczący o ofierze i prześladowaniu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 sierpnia.

— *r.* Miałem sposobność przeglądać listy z Meksyku, pochodzące z bardzo dobrego źródła, bo z pod pióra człowieka nieuprzedzonego, a z usposobienia więcej skeptyka aniżeli łatwowiernego, nie dającego się ująć pierwszemu wrażeniu. Listy te, pisane przez osobę znajdującą się w orszaku cesarskim, przedstawiają przyjęcie Cesarza w stolicy, a w ogóle w głębi kraju, na właściwej wyżynie meksykańskiej, wprawdzie nie tak pełnem zapału, jak raporta *Monitora*, ale zarazem odmiennie od sprawozdań podawanych w angielskich dziennikach. Według owych prywatnych doniesień objawia się pomiędzy mieszkańcami miast pochodzenia kreolskiego, albo liczącymi się do białych, rzeczywisty niezaprzeczony zapał dla nowego porządku rzeczy. Podobnie rzecz się ma i w osadach zamieszkanych przez obcych, a mianowicie przez Europejczyków, w miastach handlowych; ba nawet północni Amerykanie nie mają się okazywać tak niechętnymi, jak to w początkach mniemano. Mieszczanie, więksi posiadacze (rancheros), którzy posiadają większą część uprawionej ziemi, są za nowym rządem, ponieważ od niego spodziewają się pewnego ustalenia stosunków, porządku i pewności. Mniej mają być zadowoleni politycy z profesyi i liczni wyżsi oficerowie narodowego wojska, ponieważ właśnie podczas częstych, a nawet ciągłych prawie, zmian i na różnych zgromadzeniach dotychczasowych umieli robić karyerę i pieniądze. Dla tego też teraz już miała się okazać potrzeba licznych zmian osób w różnych urzędach, przez co w tych kołach nie powiększy się liczba zwolenników cesarstwa. Wyższe duchowieństwo gromadzi się około nowego tronu; niższe zaś, pomiędzy którem przeważać ma krew indyjska, iść ma za innym prądem, co także, według owych listów, rozumieć się ma i o Indyanach i pół-Indyanach (ladinos) zupełnie powodujących się swoim proboszczom. Jednak pod względem politycznym są ci indyjskiego pochodzenia poddani Cesarza Maksymiliana zupełnie obojętni; zrobiło ich całkiem apatycznymi kilkanaście rewolucyj, pod któremi od wypędzenia Hiszpanów kraj jęczał; wszelki ruch nowy wzbudza w owych dziś zupełnie biernych mieszkańcach tylko obawę nowej nędzy i nowego ucisku. Skoro zaś spostrzegą, że nowy stan rzeczy ustala porządek i pewność stosunków, niezawodnie staną po jego stronie, i stanowić będą dobry i wytrwały materyał na przyszłe wojsko krajowe. Stronnictwa Juarezowego nie ma się co wiele obawiać; siły republikanckie są podobno znacznie przesadzone; autor listów twierdzi nawet, że w Meksyku nie masz republikanów ze zasady, bo ci, którzy się dziś nimi być mienią, od dwudziestu lat są właściwie zwolennikami wojskowej dyktatury. Tak np. za czasów Santa Anny miały się codzień w Meksyku dziać rzeczy, których chyba w Rosyi szukać potrzeba; nawet formy były wschodnio-bizantyńskie, do tego stopnia, że kiedy członkowie rad municypalnych owym sposobem witać chcieli Cesarza Maksymiliana, wzbudzili w monarsze nie lubiącym ceremonii i w jego europejskim orszaku śmiech serdeczny.

Bardzo ciekawie oczekują legii cudzoziemskiéj, a między innemi ułanów, gdyż w kraju ma być do lekkiéj jazdy doskonała rasa ludzi, któréj tylko dobréj szkoły potrzeba. Legion ów zagraniczny, wzmocniony nieco krajowcami, uważają tu za dostateczną siłę do utrzymania bezpieczeństwa w kraju, jeźli zewnętrzne, mianowicie ze strony północnych Stanów nie będzie groził niebezpieczeństwo. W tym ostatnim względzie koła otaczające Cesarza, zawsze jeszcze wierzą w stanowcze oderwanie się Stanów południowych, w ukonstytuowanie się ich w udzielne państwo, które z Meksykiem będzie musiało zawrzeć przymierze. Wiadomości z północnéj części Stanów są tego rodzaju, że mogą utwierdzać w owéj wierze.

Stósunki dworu i jego osób, które go otaczają, z komendą wojska francuskiego okupacyjnego nie zawsze są dowodem owéj serdeczności, z jaką oświadczano się w Paryżu dla meksykańskiego cesarstwa; rząd bowiem nowy staje po stronie kraju i jego mieszkańców, podczas kiedy zdobywcy nie chcą zapomnieć, że już przestali być panami kraju.

Berlin 18 sierpnia.

† Publiczność europejska oddawna już nawykła na wszystkie konflikty, spory i burze podnoszące się w Niemczech zapatrywać się z największą spokojnością. Belgijska *Indépendance* powtarzając to zdanie, zupełną ma słuszność. Kwestye sporne, które powstają na gruncie sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, dostarczać będą jeszcze przez długi czas obfitego materyału do polemiki dziennikarskiej i do ciągłego rozjątrzania serc i umysłów w wielkiej ojczyznie niemieckiej. Do rzeczywistego wstrząśnienia, do wewnętrznej katastrofy zmieniającej obecną postać rzeczy w Niemczech, z pewnością nie przyjdzie. Aby powziąć to przekonanie, dość rzucić okiem na półurzędową prasę wiedeńską i pruską. Stanowiska jednej i drugiej w każdym ważniejszym punkcie sporu tak są różne, że spuszczając nawet z uwagi Bundestag i pojedyncze państwa związkowe, samo równoważenie się i oddziaływanie polityki mocarstw naczelnych czyni możebnem przypuszczenie jakiegokolwiek kroku gwałtownego z jednej lub drugiej strony lub z obu razem.

Przymierze prusko-austryackie trwa dotąd, ponieważ pokój z Danią nie jest dotąd zawarty. Jest nawet rzeczą prawdopodobną, że dopóki to nie nastąpi, Austrya powolną się okazywać będzie ambitnym dążnościom polityki pruskiej, dopóki takowe znajdować się będą w zakresie życzeń i teoretycznych projektów. Ale skoro pokój z Danią stanie się czynem dokonanym, a z nim nadejdzie chwila podzielenia się w równej mierze jego owocami, trzebaby przypuścić możność bezprzykładnego politycznego zaparcia się ze strony Austryi, aby przystała na zapłacenie sobie pieniędzmi zyskanych owoców pokoju, i całą dyspozycyą Księstw oderwanych z Danii pozostawiła sprzymierzeńcowi swemu. Miałyżby owoce moralne nie mieć żadnej dla Austryi wartości? Miałożby podtrzymywane dotąd ciągle z taką usilnością stanowisko jej w Niemczech opuszczonem być na korzyść dawniejszego współzawodnika w jedynym interesie zachowania istniejącego dziś przymierza, wymaganego niewiadomo przez jaką rachubę przyszłych ewentualności?

Półurzędowa prasa tutejsza liczy na pozór bardzo silnie na tę powolność Austryi, a *Kreuzzeitung* nie ma już innej rady dla pomniejszych państw związkowych, jak tę, aby czem prędzej chroniły się pod skrzydła monarchii pruskiej. Rada przychodzi w tę samą porę, kiedy półurzędowa prasa oświadcza, że konstytucya z r. 1848 istniejąca w Księstwach nie zgadza się z interesami państwa pruskiego, i przez to nierozważne oświadczenie rozprasza sympatye, które najsilniejszą mogły się stać dźwignią do urzeczywiszczenia projektu aneksyi. *Volkszeitung* zapewnia gazetę stronnictwa feodalnego, że w obecnej chwili nie masz w Niemczech ani jednego panującego księcia, ani jednej partykularnej trudności, na których sympatyą i powolność w poddaniu losów swych pod dzisiejszy rząd pruski liczyćby mogła. „Jest to chimerą, mówi dziennik demokratyczny, spekulować na aneksye w takich stosunkach, jakie w oczach *Kreuzzeitung* tak powabnie się przedstawiają. Staną się one dopiero wtedy możebne, gdy Prusy cieszyć się będą prawdziwem i zdrowem parlamentarnem życiem, za którem całe Niemcy wzdychają."

Raz po raz powtarza się pogłoska, że po zawarciu pokoju z Danią i po powrocie króla do Berlina sejm pruski będzie zwołany. Okoliczności czynią pogłoskę prawdopodobną. Tymczasem prasa tutejsza mało jej daje wiary, a gdybyśmy się ministeryalnego organu *Nordd. Allg. Ztg* trzymać mieli, który ma upodobanie przy każdej nadarzającej się sposobności wyszydzać rządy konstytucyjne, wypadłoby nam raczej dać wiarę innej pogłosce, że przed zwołaniem sejmu nastąpi jakaś radykalna zmiana, jeśli nie w ustawie konstytucyjnej, to w prawie wyborczem. Prasa tutejsza nie traktuje już sporu polityki wewnętrznej, i tylko dorywczo o nim wspomina.

Proces Polaków bardzo wolno się toczy. Przyczyną tego jest właściwość aktu oskarżenia, opartego na niezliczonych dokumentach, które ciągły spór pomiędzy prokuratoryą i obrońcami wywołują. Jutro będą odczytane notatki pugilaresu Działyńskiego.

Kraków dnia 20go sierpnia. JCMość przeznaczył zgromadzeniu OO. Bernardynów w Krakowie na odbudowanie kościoła i zabudowań klasztornych 3000 złr. ze skarbu publicznego.

— Kandydaci na adwokatów Dr Henryk Malisz i Dr Francisek Ksawery Chrzanowski przyjęci zostali na mocy §. 214go ust. kar. w poczet obrońców w sprawach karnych.

— Komisya namiestnicza w Krakowie nadała posadę nauczyciela trzeciego stopnia w trzeciej szkole tak zwanej głównej w Krakowie dotychczasowemu nauczycielowi przy takiejże szkole w Bochni, Ludwikowi Śliwińskiemu.

— Z rozporządzenia wydanego przez tymczasowego zawiadowcy namiestnictwa, fmp. Bamberga, do akademickiego senatu we Lwowie, *Krak. Ztg* wyjmuje następujące punkta:

„Teraźniejsi dostojnicy akademiccy mają w tym samym charakterze urzędować i w przyszłym roku szkolnym; wybory nowe są zawieszone. Przepisów prawnych co do zapisów należy nietylko ściśle przestrzegać, lecz w 14 dni po ukończeczeniu zapisów należy przesłać spis słuchaczów dyrekcyi policyi, aby mogła dozorować zachowania się uczniów. Profesorowie prawniczego wydziału mają w swych kolegiach odczytywać katalog raz na tydzień w dniach dowolnie wybranych, a po upływie każdego miesiąca wykazać dziekanowi dzień, w którym czytali katalog i ilu za każdym razem brakowało uczniów. Każdy słuchacz wydziału prawniczego musi przy końcu każdego półrocza odbyć kolokwium z każdego obowiązkowego przedmiotu wchodzącego w skład egzaminu rządowego; w razie jeźli owo kolokwium wypadnie niepomyślnie, słuchacz nie otrzyma zatwierdzenia frekwentacyi."

Senat akademicki postanowił zaprotestować przeciw temu rozporządzeniu.

Lwów 19 sierpnia. *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujący Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie, Tarnopolu, Tarnowie, Krakowie i Nowym Sączu zapadłych w miesiącu lipcu 1864.

(Ciąg dalszy).

VIII. C. k. sąd wojenny w Tarnopolu.

I. Za zbrodnie zaburzenia spokojności publicznej.

1) Michał Saltern recte Salternik z Zubca, 22 lat, urlopnik, na 30 kijów (obciążony sprzeniewierzeniem). — 2) Wacław Markowski z Cygan, lat 47, leśniczy prywatny, na 2 miesiące więzienia, w drodze łaski kara zniżona na 1 miesiąc. — 3) Albin Przypiliński z Kupczyniec, 17 lat, praktykant gospodarstwa wiejskiego, na 1 miesiąc więzienia. — 4) Władysław Wiszniewski z Kupczyniec, 30 lat, kasyer kameralny, na 3 miesiące więzienia. — 5) Marcin Mendel z Niżniowa, 25 lat, parobek, uwolniony z braku dowodów. — 6) Jan Krajewski z Janowa, 24 lat, malarz pokojowy i czeladnik kowalski, na 2 miesiące więzienia. — 7) Wojciech Cellner z Dołżanki, 27 lat, ekonom, uwolniony z braku dowodów. — 8) Wincenty Bosacki z Czapowic, 20 lat, terminator kominiarski, na 10 tygodni więzienia. — 9) Hyacynt Żurowski z Grąziowy, 29 lat, rządzca dóbr, na 8 miesięcy więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.

II. Za zbrodnię gwałtu publicznego §. 81 k. k.

10) Semko Wejwanko z Nagorzan, 34 lat, kmieć, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan (obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym).

III. Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

11) Semko Lachowiecki z Toustego, 50 lat, kmieć, na 3 dni aresztu. — 12) Roman Błocha z Łanowiec, 20 lat, urlopnik, uwolniony z braku dowodów. — 13) Emeryk Bojarski z Bilczego, lat 22, syn dzierżawcy dóbr, na 8 dni aresztu. — 14) Iwan Halczyń z Pieńkowiec, 52 lat, chałupnik, na 6 dni aresztu. — 15) Jewka Halczyń z Pieńkowiec, 49 lat, żona chałupnika, na 6 dni aresztu. — 16) Iwan Czerkal z Pieńkowiec, 27 lat, urlopnik, na 20 kijów. — 17) Maćko vel Grzegórz Juśkow z Wasylkowiec, 44 lat, kmieć, na 14 dni aresztu. — 18) Hryń Hołodniuk z Wasylkowic, 44 lat, kmieć, na 14 dni aresztu. — 19) Andruch Szepelawy z Skarodyniec, 57 lat, kmieć, na 14 dni aresztu. — 20) Iwan Szepelawy z Skorodyniec, 27 lat, urlopnik, na 14 dni aresztu. — 21) Szczepan Koziuk z Skorodyniec, 27 lat, syn kmiecia, na 14 dni aresztu. — 22) Ilko Burłak z Łanowiec, 32 lat, kmieć, na 14 dni aresztu z 2 razowym postem. — 23) Alfred hr. Borkowski z Mielnicy, lat 29, właściciel dóbr, uwolniony z braku dowodów. — 24) Józef Chrupało z Bucyk, 40 lat, kmieć i 25. Fedko Chrupało z Bucyk, syn kmiecia, 19 lat, każdy na 14 dni aresztu, w drodze łaski obadwaj uwolnieni. — 26) Stefan Demidas z Sadzawki, 37 lat, kmieć, na 14 dni aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem. — 27) Mikołaj Mandyczewski z Luczy, 59 lat, dzierżawca dóbr, uwolniony z braku dowodów. — 28) Ilko Hładyk z Toustego, 34 lat, kmieć, na 14 dni aresztu.

IV. Za przekroczenie przeciw publicznej spokojności i porządkowi.

29) Stefan Stachów, z Suchawiec, 40 lat, parobek, na 8 dni aresztu.

V. Za przekroczenie obwieszczeń z 28go i 29go lutego 1864.

30) Józef Krajczuk, z Zaścianki, 16 lat, uczeń gimnazyum, na karę pieniężną w kwocie 15 złr., lub 3 dni aresztu, — w drodze łaski uwolniony. — 31) Artur hr. Gołuchowski, ze Lwowa, 56 lat, właściciel dóbr, na karę pieniężną w kwocie 30 złr. — 32) Hipolit Krzyżanowski, z Osowiec, 46 lat, kmieć, na karę pieniężną w kwocie 25 złr. i utratę broni. — 33) Józef Sobolewski, z Duplisk, 52 lat, oficyalista prywatny bez służby, i 34) Wincenty Sobolewski, z Żyrawki, 60 lat, oficyalista bez służby, każdy prócz utraty amunicyi, na karę pieniężną w kwocie 25 złr., lub 8 dni aresztu, ze względu na późny wiek i ubóstwo, w drodze łaski uwolnieni. — 35) Feiwel Ebner, z Sadagory, 43 lat, dzierżawca gorzelni, na karę pieniężną w kwocie 20 złr. — 36) Sydor Wawryk, z Laskowiec, 30 lat, kmieć, na 4 dni aresztu. — 37) Fedko Dębczuk, z Tarnałoki, 40 lat, gajowy, prócz utraty broni, na 8 dni aresztu. — 38) Uscher Laude, z Ułaszkowiec, 33 lat, kramarz, prócz utraty amunicyi, na karę pieniężną w kwocie 10 złr. — 39) Michał Mohilowski, z Koropca, 42 lat, dzierżawca dóbr, na utratę amunicyi i karę pieniężną w kwocie 25 złr. — 40) Ignacy Domski, z Troyszer, 64 lat, wysłużony strażnik finansowy, na utratę broni, i karę pieniężną w kwocie 30 złr., w drodze łaski kara zniżona na 15 złr. — 41) Pańko Kuchar, z Toustego, 48 lat, czeladnik młynarski, na utratę broni i 8 dni aresztu.

C. k. sąd wojenny w Tarnopolu.

IX. C. k. sąd wojenny w Tarnowie.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznéj.

1) Aleksander Fox, z Gumnisk, 21 lat, oficyalista prywatny, na 5 miesięcy więzienia, (obciążony przekroczeniem obwieszczeń z 29go lutego 1864). — 2) Wojciech Dorys, z Kędzierny, 22 lat, parobek, prócz wynagrodzenia szkody, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, (obciążony zbrodnią kradzieży). — 3) Franciszek Lipiński, z Polski, 73 lat, na 5 miesięcy więzienia, obciążony przekroczeniem kradzieży i oszustwa, (już karany za oszustwo, kupno cudzych towarów, i kradzież). — 4) Antoni Zielonka, z Lisowca, 60 lat, rządca dóbr, z wliczeniem aresztu śledczego, na 10 miesięcy więzienia, obciążony przekroczeniem obwieszczenia z 29go lutego 1864. — 5) Paweł Zieliński, z Klęczan, 46 lat, właściciel dóbr, z wliczeniem aresztu śledczego, na 12 miesięcy więzienia, (obciążony przekroczeniem obwieszczenia z 29go lutego 1864). — 6) Bonawentura Riedel, 42 lat, z Otfinowa, dzierżawca dóbr, na 6 tygodni więzienia. — 7) Jan Skierliński, z Krzywałk, 42 lat, plenipotent, uwolniony z braku dowodów. — 8) Ludwik Trzeska, z Brzezia, 41 lat, ekonom, uwolniony z braku dowodów. — 9) Franciszek Ossowski, z Koniuszowy, 33 lat, ekonom, uwolniony z braku dowodów. — 10) Antoni Droszcz, z Dzikowa, 38 lat, woźnica, na 4 tygodnie więzienia, w drodze łaski uwolniony. — 11) Roman Trompeter z Wolicy, 33 lat, właściciel dóbr, prócz zwrotu kosztów, na 8 miesięcy więzienia, (obciążony zbrodnią ciężkiego obrażenia ciała).

II. Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

12) Salamon Holländer, z Radomyśla, 48 lat, majster krawiecki, na 8 dni aresztu zaostrzonego 2 razowym postem. — 13) Wolf Schleim, z Tarnowa, 29 lat, izraelita szynkarz, uwolniony z braku dowodów. — 14) Walenty Skórski z Zaduszni k

23 lat, wyrobnik, prócz wynagrodzenia szkody, na 5 miesięcy więzienia, (obciążony zbrodnią kradzieży).

III. Za przekroczenie obwieszczenia z 29go lutego 1864.

15) Andrzéj Nater, z Opola w Polsce, 27 lat, czeladnik szewski, na 6 dni aresztu.

Z c. k. sądu wojennego w Tarnowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 19 sierpnia. Artykuł *Wiener Abendpost*, napisany z powodu nastąpić mającego przyjazdu króla Pruskiego do Wiednia, o którym wspomniał telegram w numerze wczorajszym *Czasu* umieszczony, w całej osnowie brzmi jak następuje:

„JMość król Wilhelm Pruski przybędzie jutro w odwiedziny do swego dostojnego sprzymierzeńca do Schönbrunn.

Jak wojska Prus i Austryi zgodnie działały jako wierni towarzysze broni, bohaterską swą odwagą doprowadziły do świetnego urzeczywistnienia prawa spólnej niemieckiej ojczyzny, a ożywione tym samym duchem jedno czuło się podniesionem wawrzynami drugiego, tak podają so bie na nowo dłoń bratnią ich potężni monarchowie, wyznając głośno serdeczną przyjaźń Habsburgów i Hohenzollernów.

W każdym czasie okazywał gościnny Wiedeń monarchom przyjaznym domowi cesarskiemu, odwiedzającym tę stolicę, należyte względy i uszanowanie, dowodząc tem samem, jak cała ludność czuje się połączoną z domem panującym, który przyjmuje dostojnych gości. Ale odwiedziny JKMości króla pruskiego u dostojnego sprzymierzeńca, naszego Cesarza i Pana nabierają większego znaczenia ze względu na świetne wypadki, jakie osiągnęło w najnowszych czasach połączenie się Prus z Austryą; tudzież ze względu na coraz silniej występujące przekonanie, że na niem polega jedna z najstalszych rękojmi europejskiego pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości Niemiec, a zatem pomyślności, rozwoju i spokoju tak własnych krajów, jak całej rodziny państw naszej części świata. Rzut oka na najświeższe numera najważniejszych organów publicznej opinii północnego bratniego państwa dowodzi, że wypowiedziane zapatrywanie się jest wzajemne.

Mamy tę żywą ufność, że to zdrowe patryotyczne przekonanie, coraz więcej ustalając się we wszystkich kołach, coraz bardziej ściśniać będzie węzły przyjaźni, które łączą Austryą i Prusy i całe Niemcy w braterskiem porozumieniu się ze swemi mocarstwami w serdeczne i wierne przymierze.“

— Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zapełnione są we wszystkich rubrykach opisami uroczystości d. 18 obchodzonych jako w dzień 34-tej rocznicy urodziu JCMości. Oprócz nabożeństw po kościołach i paradzie wojskowej na placu Schmelz, o czem wczoraj jużeśmy wspomnieli, zapisujemy tu jeszcze niektóre szczegóły, dopiero w dzisiejszych zawarte dziennikach. Tego samego dnia odbywały się nabożeństwa po świątyniach wszystkich wyznań. Po skończonem nabożeństwie w tumie św. Szczepana nastąpiło uroczyste osadzenie orła na szczycie zrestaurowanej wieży tej wspaniałej pięciowiekowej świątyni. Na dany znak przez kierownika budowy zaczął po godz. 12-tej przy odgłosie hymnu cesarskiego wznosić się do góry ubrany w stęgi i wieńce orzeł. Baterya sześciofuntowa dawała ognia przed koszarami Franciszka Józefa.

Po południu odbyła się w praterze zabawa ludowa (Volksfest), która zarazem była także uroczystością na pamiątkę zaprowadzonej konstytucyi. Wieczorem o godz. 6½ wysłał zastępca burmistrza Dr. Felder następujący telegram do JCMości w Reichenau:

„Z sercem radością przepełnionem wznoszą zgromadzeni na zabawę ludową mieszkańcy Wiednia W. Ces. Mości w dniu urodzin okrzyk pełen zapału.

Racz W. Ces. Mość najłaskawiej pozwolić, abym wyraził uczucia mieszkańców W. Ces. Mości najwierniejszej stolicy i w ich imieniu złożył uniżenie życzenie, aby Bóg użyczyć raczył swej pełnej opieki i błogosławieństwa W. Ces. Mości, jakoteż szczęścia i radości Jego małżonce, naszej najmiłościwszej monarchini i najdostojniejszym W. Ces. Mości dzieciom.“

O godzinie 7-ej wysłał komitet kierujący zabawą następujący telegram do ministra stanu w Ischl bawiącego:

„Uroczystość konstytucyjna, której sprzyja jak najpiękniejsza pogoda, rozwija się doskonale. Ogromne mnóstwo ludzi; usposobienie bardzo wesołe; powszechne radośne okrzyki: Niech żyje Cesarz! Niech żyje konstytucya!“

Ten sam komitet posłał telegram do burmistrza Zelinki bawiącego w Vöslau z doniesieniem, że zabawa odbywa się wspaniale wśród powszechnych radosnych okrzyków na cześć J. C. Mci; tudzież, że żałują, iż burmistrz nie jest obecnym.

Cesarz Jmć przesłał do burmistrza Zelinki następujący telegram:

„Mieszkańcom Wiednia na zabawie ludowej zgromadzonym dziękuję z całego serca za przesłane mi życzenia. Reichenau 18 sierpnia o godz. 8, m. 55.

Telegram ten odczytywał przełożony komitetu, rajca miejski Frankl, na różnych punktach wśród powszechnych okrzyków.

— *Presse* dowiaduje się, że minister stanu 21go b. m. przybędzie do Wiednia, zapewne, aby być obecnym podczas pobytu króla pruskiego. Chociaż potem znów uda się do Ischl, to przecież zawsze pozostawać będzie w ciągłym stosunku z ministeryum, akta będą mu posyłane.

— Ministeryum wojny w porozumieniu z ministeryum stanu i skarbu, oraz z kancelaryami nadwornemi ustanowiło taksę uwolnienia od wojska na rok bieżący na 1200 złr.

— Gmina Burano, należąca poprzednio do Wenecyi, następnie od niej oddzielona i pod osobny zarząd gminny poddana udała się obecnie z prośbą do kongregacyi centralnej o przyłączenie napowrót do Wenecyi, lub, gdyby to nie mogło nastąpić o zasiłek rządowy w kwocie 18,000 lirów rocznie na opędzenie potrzeb gminy, która dla ubóstwa z własnych funduszów pokrywać nie jest w stanie. Kongregacya nie przychyliła się do tej prośby, zażądała atoli od kommuny weneckiej, aby żądany zasiłek z własnych dochodów opłacała dla nie obciążania funduszu krajowego, już wielce obdłużonego.

— W przeszłym tygodniu toczyły się przed sądem karnym w Padwie dwa procesa drukowe dwóch dzienników miejscowych, przedstawiających całkiem przeciwne opinie. Pierwszy z nich *Lettere cattoliche*, organ ultramontanów, oskarżonym był o fałszywe zameldowanie redaktora odpowiedzialnego, za którego podano jakiegoś drwala z klasztoru Jezuitów, idiotę powszechnie znanego w mieście. Właściciele dziennika skazani zostali na karę pieniężną w kwocie 5 złr., co w licznie zebranej publiczności ogólne sprawiło zadowolenie, po raz pierwszy zapewne od czasu istnienia procesów drukowych w Austryi. Drugim był dziennik liberalny *Il Commune*, skazany również na karę pieniężną, za umieszczenie pochwały zmarłego niedawno proboszcza de Marchi, znanego z ultraliberalnych opinij, którego pogrzeb dał powód do licznych demonstracyj politycznych.

— Dzienniki południowo-niemieckie donoszą, że nota austryacka wzywająca Prusy do zawarcia traktatu handlowego i cłowego na podstawie punktacyi na konferencyi w Monachium ułożonych w dniu 30 lipca b. r. udzieloną została państwom w takowej udział biorącym.

Jak wiadomo postanowiono na konferencyi przed ostatecznem porozumieniem się Austryi i Prus względem przystąpienia do nowego związku celnego do szczegółowych uchwał nie przystępować. Większa część rządów niemieckich na konferencyi reprezentowanych wyraziła już w Berlinie życzenie, aby Prusy na podstawie układów monachijskich bez zwłoki porozumiały się z Austryą; sprawę tę mianowicie Bawarya miała gorliwie popierać. Zobowiązano się nadto przed dniem 1szym września nie składać żadnych deklaracyj co do przystąpienia do związku, aby tym sposobem zostawić obu mocarstwom niemieckim czas do wzajemnego porozumienia się. W Wiedniu ma panować przekonanie, że konferencye najdalej koło 1go października będą mogły być odnowione.

— Znany pisarz węgierski August Trefort umieścił w tych dniach w *Pesti Naplo* artykuł, w którym skreśliwszy smutny stan handlowy i przemysłowy kraju, wzywa swych rodaków, aby wszystkiego użyli, co się „zgadza z honorem“ do przywrócenia normalnych stosunków. „Stosunki nasze rolnicze i handlowe, kończy autor, wymagają bezzwłocznego zwołania sejmu; sejm tylko może nam dostarczyć trwałą podstawę, na której stosunki materyalne naszego kraju na korzyść zmienić się będą mogły.“

— O ponownych wyborach do sejmu siedmiogrodzkiego piszą do *Wanderera*: W tych dniach wybory w dystryktach węgierskich i szeklerskich ukończone zostały, rezultat ich przeto żadnej już nie może podlegać wątpliwości. Niechęć wyborców ku ich prowizorycznej reprezentacyi nie jest tak łatwą do wykorzenienia, a przemowy i zachęty rządowe nie dość wymowne, aby ich przekonać, że wzięcie udziału w sejmie będzie zarówno korzystne dla kraju jak dla rządu. Ztąd pochodzi, że choć stronnictwo rządowe wszystkich dokładało starań, aby wybór padł na ludzi skłonnych do zasiadania w sejmie, a stronnictwo konstytucyjne od wszelkiej wstrzymało się agitacyi, przecież kandydaci rządowi ogromną większością głosów przepadli. Jako przykład może służyć, że w dystrykcie Maroskim przy wyborach w dniu 10-tym b. m. odbytych baron Józef Balintit otrzymał 800 głosów, gdy kandydat rządowy zaledwie miał ich 140.

— Na posiedzeniu sejmu siedmiogrodzkiego w dniu 13-tym b. m. odbytym prezydujący odczytał pismo komisarza królewskiego, przekazujące sejmowi do właściwego postępowania projekt ustawy o wyborze posłów do rady państwa dla W. Ks. siedmiogrodzkiego. Projekt składa się z trzech tylko paragrafów, z których pierwszy określa porządek wyborów i liczbę wybranych, nie mogącej przeszkodzić 26 osób; (wybrani mogą być tylko członkowie sejmu krajowego, mający bezwzględną większość głosów za sobą;) drugi oznacza sposób, w który ponowne wybory, następujące w razie gdy przy pierwszym głosowaniu liczba przepisana nie może być osiągniętą, odbywać się mają; trzeci wreszcie ogłasza ustawę prawomocną z dniem ogłoszenia takowej. W sposób tą ustawą określony odbywały się już w przeszłym roku wybory posłów do rady państwa z sejmu siedmiogrodzkiego, jest więc nadzieja, że projekt rządowy przejdzie bez ważniejszych zmian. Do obrad nad takowym, sejm wyznaczył komisyę z 16-tu członków złożoną.

Prusy.

Sąd Stanu w Berlinie. Sprawa przeciw Polakom. Posiedzenie 23cie dnia 17 sierpnia.

Po zagajeniu posiedzenia oświadcza przewodniczący Büchtemann, że nastąpić ma obecnie odczytanie tłomaczenia „uzupełnionych“ notatek z pugilaresu hr. Działyńskiego; prawdziwość zaś owych uzupełnień zbada się później przy szczegółowych rozprawach. Przeciwko tej propozycyi podnosi obrona protest, a rzecznik Holthoff zwraca uwagę, że każdy przekład powinien się ściśle trzymać tekstu, ponieważ wszelkie uzupełnienie już wchodzi w granice konjekturalnej interpretacyi, którą wprawdzie podjąć może prokuratorya, ale żaden urzędnik. Przewodniczący odpowiada, że bez uzupełnień nie możnaby było w żaden sposób owych notatek przetłómaczyć; zastępca zaś prokuratora assesor Mittelstädt dodaje, że postępowanie przewodniczącego zupełnie jest słuszne, i wnosi, aby także uzupełnienia notatek w polskim języku przeczytano. Chodzi tu bowiem, aby poznać jednostronne twierdzenia prokuratoryi, które nie wykluczają przecież innego sposobu zapatrywania się na nie. Że każde słowo prawdziwie wyłożono, nie da się udowodnić wszędzie, i dowód przeciwny będzie musiał okazać, że inne wyłożenie nie psuje sensu. Obecnie głównie na tem zależy, aby odczytać pugilares w tym sensie, jak go pojmuje akt oskarżenia.

Rzecznicy Lent i Elven przystępują do protestu, ostatni zaś oświadcza, że odczytanie tak tylko można pojmować, iż będzie odczytanem to, co rzeczywiście w pugilaresie stoi; skrócenia nie dające się odczytać powinny być sylabizowane. Gdyby bowiem czytanie zamienić się miało w interpretacyą wówczas posłużyłoby do udowodnienia skargi, czemu tutaj należy się sprzeciwić.

Asesor Mittelstädt odpiera, że przetłómaczenie i odczytanie pugilaresu jest koniecznie potrzebnem, skróceń bowiem nie można dosłownie z jednego języka przełożyć na inny.

Rzecznik Lisiecki zauważa, że niedokładny dowód żadnym nie jest dowodem w dziedzinie prawa kryminalnego. Gdyby zatem uchwalono odczytanie, w takim razie musianoby dozwolić obronie za każdem słowem głos podnosić.

Sąd ustępuje i uchwala: Zważywszy, że w obecnem stadyum rozpraw nie można jeszcze poprowadzić dowodu prawdziwości uzupełnień wyrazów z osobna wziętych z pugilaresu, dokonanych przy śledztwie przedwstępnem, ale raczej należy to odłożyć do chwili przyjmowania dowodów, postanawia sąd nie nakazać obecnie odczytania tłómaczenia sporządzonego przy śledztwie przedwstępnem, ale polecić tłómaczom wykonać przekład notatek i skroceń pugilaresowycó o ile przetłómaczyć takowe można.

Po odczytaniu wyroku przeciw redaktorowi Chociszewskiemu zabiera głos profesor dr. Gneist i przemawia mniej więcej w te słowa: Prokuratorya spowodowała odczytanie około 96 skryptów, obrona zaś upraszа na tem miejscu, aby można wsunąć jako uzupełnienie skromną liczbę 12 dokumentów do odczytania. Obrona spodziewa się, że wysoki sąd przyjmie jej wniosek z tą względnością, jakiej ma prawo wymagać przy tak ważnej skardze. Przy tej sposobności podniosę zarazem inny jeszcze przedmiot. Prokuratorya oświadczyła, że nie ma zamiaru przemawiać (plaidiren) osobno w sprawie przedmiotowej istoty czynu; słusznie twierdzi bowiem, że przy końcowem plaidoyer trzeba będzie raz jeszcze do tego powrócić, ale sądzę, że to nie wyklucza podania wprzódy objaśnień, gdyż inaczej rozpoczęty dowód nie byłby zupełnym. Dawniejsze prawodawstwo podawało dla przedmiotowej istoty czynu specyalny przepis, którego nowe prawodawstwo nie ma, w którejby można przez podanie zbywających objaśnień przedmiotowej istoty czynu dalsze przyjmowanie dowodów skrócić. Okazało się to już; gdyż dowód przedmiotowej istoty czynu przyczepiono do nazwiska obżałowanego Kosińskiego, jakkolwiek większa część dowodów w żadnym z nim związku nie stoi. Obrona sądzi zatem, że prokuratorya miałaby powód oświadczyć tutaj, w jaki sposób zamierza poprowadzić dowód przedmiotowej istoty czynu. Objaśnienie to nastręcza sam dowód. Owe 96 odrębnych skryptów nie będą zrozumiałe bynajmniej, jeśli prokuratorya już teraz nie oświadczy, w jaki sposób zamierza udowodnić istoty czynu zbrodni stanu. Położenie obrony naprzeciw tak kolosalnemu materyałowi środków dowodowych, jest niezmiernie trudne, jeśli nie wie, jakie wnioski mają być z nich wyciągnięte, i zmuszona jest tem samem do prowadzenia mnóstwa wywodów, które w razie przeciwnym nie byłyby potrzebne. Zapytuje zatem: któryż z owych skryptów ma dowieść bezpośrednio, że zamierzono zbrodnią stanu przeciw Prusom? któreż skrypta będą użyte do wywodów ostatecznych? Zapytania te dzisiaj już ogłaszam dla tego, aby dać sposobność prokuratoryi do przygotowania się na odpowiedzi.

Naczel. prok. Adlung: Odpowiedź moją na powyższe zapytania daję natychmiast. Przykro mi prawdziwie, że z mego stanowiska nie mogę dać więcej objaśnień, nad te, które leżą w oskarżeniu samem, gdyż pytanie dotyczące systemu nie tylko ze skryptów, ale z całej organizacyi się wywodzi. Sądzę także, że sędziowie nie mogą przystać na podobny kompromis między prokuratoryą a obroną, gdyż sędzia musi baczyć na przepisy prawa. W żadnym stadyum śledztwa nie wolno czynić objaśnień, dopóki wszystkiego nie wyłożono. Obecne zamierzone objaśnienia usłyszelibyśmy znowu przy ostatecznem przemówieniu.

Prof. dr. Gneist: Nie mam tu zamiaru zawarcia jakiegokolwiebądź kompromisu, lecz natura dowodów mających być przyjętemi wymaga objaśnienia. Natura ta już się manifestowała, gdyż w prawie samem nie ma wzmianki o jakiejś ogólnej części oskarżenia. Następnie nie żąda obrona od prokuratoryi żadnej obrony lub wywodów prawnych, lecz po prostu objaśnienia, aby wiedziała, jak daleko ma rozciągać swą działalność.

Naczelny prokurator: Przyznaję, że może nazwa „ogólna część“ niestósowną jest dla oskarżenia; lecz użyto ją tylko dla łatwiejszego poglądu. Nie ulega wątpliwości żadnej, co właściwie ma być udowodnionem. Twierdzimy, że powstanie w Rosyi (zapewne ma znaczyć w Królestwie Polskiem) nie tylko ze strony rządu narodowego, ale także ze strony komitetów prowincyonalnych dążyło do oderwania od monarchii pruskiej Poznańskiego i Prus, gdyż celem powstania było odbudowanie Królestwa Polskiego w pierwotnych jego granicach.

Profesor dr. Gneist: Nie chciałbym spowodować sądu do jakiejś wstępnej uchwały, ale w każdym razie należałoby wskazać pewne punkta, wedle których ma się kierować dalsze postępowanie, i nie wiem, czy sąd zechce rozstrzygnąć co do podniesienia niektórych dokumentów. Wreszcie pozostawiam uznaniu sądu, czy zechce dla informacyi kazać wydrukować wszystkie odczytane skrypta.

Rzecznik Brachvogel: Oddalam się nieco od zdania profesora Gneista, sądzę bowiem, że prawnie dozwoloną jest obrona co do przedmiotowej istoty czynu i dla tego żądanie moje zformułuje dokładnie. Obrona musi mieć prawo w pewnem stadium rozpraw powiedzieć: istota czynu skargi rozbita, obżałowani zatem winni być wypuszczonymi. Sam naczelny prokurator powiedział, że gdyby odjęto oskarżeniu część ogólną, podstawa całej skargi upadłaby... Przewodniczący przerywa mówcy uwagą, że to zapewne nie należy tutaj do rzeczy.

Nacz. prok. Adlung: Może leżeć w przekonaniu obrony, że powstanie nie było skierowanem przeciw Prusom, przecież pytanie, czy i sąd jest tego przekonania. Ciągłe zwracanie uwagi na więzienie obżałowanych nie może być uwzględnionem, gdyż to leży w stosunkach a mianowicie w tem, że tak znaczna liczba osób miała udział w sprawie. Nie mógłbym dzisiaj żadnego postawić wniosku, gdyż całe postępowanie, musi wprzódy być ukończonem.

Otrzymuje następnie głos rzecznik Janecki, celem umotywowania wniosku profesora Gneista o odczytanie niektórych dokumentów. Obrońca poprzedza wniosek bardzo ciekawym historycznym poglądem rozwoju wypadków w Polsce ku udowodnieniu, że powstanie polskie nie było wynikiem jakichśkolwiek bądź konspiracyj i spisków, ale raczej koniecznym wypływem stosunków wewnętrznych. Rzuca następnie kilka aforystycznych uwag o rozmaitych błędach i usterkach w historycznej części oskarżenia, i stawia w końcu wniosek o odczytanie nasamprzód rozmaitych artykułów *Dziennika Poznańskiego*, proklamacyj jenerała Langiewicza przy objęciu dyktatury, przy przejściu do Galicyi, listu Mazziniego itd.

Naczelny prokurator odpowiada, że zmuszony jest przypomnieć obronie, aby tą samą mierzyła miarką. Obrona dawniej sprzeciwiała się odczytywaniu artykułów dziennikarskich, a dziś sama tego żąda. Nie chce się przecież sprzeciwić wnioskowi, który mu właśnie przychodzi na rękę. Obrońca przemawiał już w sprawie ogólnej części oskarżenia. On zaś pozostaje przy tem, że jeszcze nie jest na czasie na to odpowiadać. Tyle tylko powie, że co się tyczy faktów przytoczonych przez mówcę, zbywa im na podstawie. Źródłem ich jest mniej lub więcej znany materyał. Gdyby dzisiaj chciał na to odpowiedzieć wyczerpująco, doszedłby właśnie do tego, czego chce uniknąć.

Rzecznik Brachvogel zauważa na słowa naczelnego prokuratora, że w żadnej skardze szczegółowej przeciw obżałowanym nie masz ani jednego faktu, słowa lub pisma, któreby dowodziły, że intencye były także zwrócone przeciw Prusom.

Rzecznik Lisiecki protestuje przeciw uwadze naczelnego prokuratora, jakoby już przemawiano w sprawie ogólnej części oskarżenia. To, co ma być powiedzianem ze strony obrony w tejże kwestyi, ani w części jeszcze nie jest wyczerpnięte mową rzecznika Janeckiego. Dalej oświadczać zwykł naczelny prokurator, ilekroć razy obrona zbije twierdzenie oskarżenia, że nie pokłada na tem żadnej wagi. Również nie obchodzi mówcy bynajmniej, co twierdzi oskarżenie, ale to, w co wierzy sąd. Gdy zaś sąd słucha, co oskarżenie twierdzi, przeto obowiązkiem jest obrony na to odpowiadać.

Rzecznik Lent korzysta z tej okoliczności, aby odeprzeć zarzuty uczynione przez naczelnego prokuratora wiarogodności profesora Cybulskiego i przedkłada w tej mierze sądowi dowody.

Nacz. prok. Adlung sprzeciwia się temu, twierdząc, że jest dostatecznem wysłuchać samego prof. p. Cybulskiego.

Rzecznik Brachvogel uzupełnia wniosek rzecznika Janeckiego, wnosząc o poprowadzenie dowodu, że papiery Guttrego były osobno zachowane u hr. Działyńskiego i także osobno przez policyą zabrane.

Asesor Mittelstaedt odpowiada, że rozdziału zewnętrznego papierów Guttrego i Działyńskiego nie zaprzeczała nigdy prokuratorya. Wniosek zatem małej jest wagi; gdyby jednakże sąd nań przystał, wnosi z swej strony o przesłuchanie prezydenta policyi Bärensprunga.

Sąd ustępuje i uchwala:

1) Co do wniosku rzecznika Janeckiego:

Wymienione pod Nr. 1 — 8 dokumenta mają być odczytane, prócz proklamacyi z dnia 22 stycznia 1863.

Dwaj proponowani znawcy językowi mają być przesłuchani.

Ustawy Towarzystwa rolniczego mają być przedłożone i ma być zapozwaną pokojówka hr. Działyńskiej.

2) Co do wniosku rzecznika Lenta:

Wniosek o poprowadzenie dowodu odrzuca się i tylko prof. Cybulski ma być wysłuchanym.

3) Co do wniosku rzecznika Brachvogla:

Ma być wysłuchanym prezydent policyi Bärensprung co do znalezienia i oddania papierów Guttrego.

Posiedzenie kończy się około godz. 3. Najbliższe posiedzenie we czwartek o godz. 9.

Francya.

Dzienniki zajęte wyłącznie opisywaniem uroczystości 15 sierpnia, która w tym roku przewyższała świetnością uroczystości lat poprzednich. Dania, Meksyk, Polska, ustąpiły w tym dniu w umyśle ludu francuskiego widowiskom i kantatom, iluminacyom i regatom, któremi dzisiejszy władca Francyi cześć i nicość instytucyj publicznych, zawody i niepowodzenia polityki zewnętrznej w pamięci swych poddanych zatrzeć się stara. Minęły dni chwały narodowej, które w usta ludu kładły wielkie imiona bohaterów Francyi; dziś tłum bezmyślny powtarza bez końca nierozumne dźwięki, w których próżnoby szukać nie tylko serca i głowy, ale nawet zwykłej dość zalety podobnych wyskoków humoru ludowego — dowcipu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, na parę dni przed świętem narodowem, mającem dać świadectwo wewnętrznego zadowolenia kraju, w sądach francuzkich zapadł wyrok obalający podwaliny konstytucyjnego porządku, tak czujnie strzeżonego przed laty.

Uroczystości takowe obciążają budżeta rządowe i komunalne w sposób bardzo dotkliwy, mianowicie dla prowincyi, które z nich żadnych korzyści materyalnych nie czerpią; wzgląd poboczny, który nie powinien być pominięty. Wrażenie, jakie zostawia opisywanie tych uroczystości jest smutne, jak wrażenie wszelkiej ruiny moralnej; wielki naród, idący za wielką ideą, zajęty wyłącznie Blondinem i Lambertem, czyż może być smutniejszy upadek? Jako symptomatu usposobienia wewnętrznego Francyi w tych czasach nie możemy pominąć opisu tych uroczystości, w skróceniu, odpowiadającem rozmiarom naszego dziennika i zajęciu, jakie takowy w kraju naszym budzić może.

Od trzech dni koleje nieprzerwanie zajęte były przewożeniem podróżnych, spieszących dostarczyć zwykły kontyngens podobnym uroczystościom; przedmieścia, prowincya i zagranica zarówno były repezentowane. W dniu 15 sierpnia o godzinie 6tej z rana zagrzmiały działa inwalidów, a w godzinę potem tłumy ludu przeciągały ulice ozdobione chorągwiami, kwiatami i zielonością. Wszystkie ambasady wywiesiły sztandary francuskie obok swych własnych. Tuillerye, plac Zgody i pola elizejskie od rana znajdowały się w oblężeniu; oddziały gwardyi narodowej konnej starały się utrzymać porządek, który rzeczywiście w niczem zakłócony nie został.

O godzinie 1szej z południa świat urzędowy równie jak nie przeliczone tłumy publiczności znalazły się w kościele Notre-Dame, gdzie arcybiskup paryski, monsignor Darboy w asystencyi licznego duchowieństwa po uroczystem nabożeństwie zaintonował *Te Deum*, powtórzone przez wyborną orkiestrę kościelną, pod kierunkiem pana Sergent zostającą. O godzinie 1szej zaczęły się również zabawy ludowe, najważniejszą część uroczystości stanowiące, a które trwały nieprzerwanie aż do czwartej.

Teatra, pantominy, igrzyska w cyrku zarówno znalazły lubowników, którzy gęstą siecią otaczając plac widowiska, trzymali w oddaleniu osoby niepokładające dość zaufania w siłę swych pleców, a bardziej jeszcze w wytrwałość swych uszu. Grano najulubieńsze sztuki ludowe, poprzedzone kantatą stósownej treści.

Po zakończeniu zabaw i widowisk tłumy ludu zaległy ulice, mianowicie bulwary i ulicę Riwoli, podziwiając wspaniałe przybranie takowych. Ukazanie się Cesarza nieskończone wywołało okrzyki; powóz, w którym siedział z Cesarzową, zaledwie zdołał się przecisnąć przez ściśnioną falę zgromadzonych, która rosnąc w miarę posuwania się orszaku dworskiego, pociągła za sobą ochocze tłumy. Wieczorem cały Paryż zajaśniał ogniem; długi czas szeroka łuna świeciła nad murami miasta, ustępując dopiero nad ranem promieniom wschodzącego słońca, które położyły koniec uroczystości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 sierpnia. Z prowincyi nadchodzą doniesienia o obchodzie urodzin J. C. Mości. W Nowym Sączu, ponieważ kościół jest w restauracyi, nabożeństwo odprawionem było pod namiotem wystawionym w tym celu na rynku. Gmina protestancka wybrała ten dzień dla poświęcenia nowo wystawionéj dzwonnicy i dzwonów. W Rzeszowie w wigilię dnia urodzin cesarskich grała muzyka wojskowa, a rano bito z moździerzy podczas pobudki. O 9éj odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym wraz z Te Deum, podczas którego wojsko dawało salwy. Następnie odprawionem było w obecności władz nabożeństwo w bóżnicy. Wieczorem grała muzyka wojskowa przy pochodniach. Dla wojska ofiarowano z miasta 6 beczek piwa, a żydzi dali 375 funtów mięsa i 24 garncy wódki, co rozdano wieczorem między żołnierzy. Nadto wydział miejski przeznaczył 25 złr. na obchód poświęcenia domu Inwalidów we Lwowie.

— Drugi szereg stereoskopów wystawionych w domu hr. Stadnickiego na rogu ulicy Grodzkiej i S. Józefa, pp. Niedobitego i Zellera, pokazywany będzie tylko do 25go. Jak pierwszy odznacza się, i ten drugi szereg obrazków doborem przedmiotów i czystością wykonania, szczególniej też przy oświetleniu wieczorem. Wybornie zdjęte widoki Krakowa na to tylko wystawione są w stereoskopach, abyśmy się z porównania ich z innemi przekonali, że pomniki nasze budownicze nie ustępują w wielu względach cenionym zagranicznym.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Dnia 14 b. m. koło godziny 5 po południu powstała w Przemyślu gwałtowna burza. Wicher zerwał dachy z kilku domów, a mur spalonego podczas ostatniego pożaru domu zajezdnego „pod Opatrznością“, wraz z kominem, obalony został na również uszkodzony przez ogień dom zegarmistrza S. R., w skutek czego zawalił się sufit tego domu, a spadająca belka zadała śmiertelny cios 17letniej córce rzeczonego zegarmistrza.

— *Danziger Ztg* opisuje następujący wypadek, jaki spotkał p. Mojżesza Kirszbaum, spławiacza z Galicyi, obecnie przebywającego w Gdańsku. D. 26 lipca przybył on na dworzec kolei żelaznej pod Nieszawą, aby kupić sobie bilet na kolej żelazną do Prus, prowadził bowiem z polecenia domu kupieckiego Baruch Ehrensaal w Sieniawie drzewo Wisłą do Gdańska. Miał przy sobie paszport własny wydany przez Namiestnictwo we Lwowie, należycie wizowany przez konsulat rosyjski i opatrzony już kilkoma wizami rosyjskiemi w przejeździe. Urzędnik rosyjski utrzymujący kontrolę podróżnych w dworcu kolei, ujrzawszy Kirszbauma, który zwyczajem starozakonnych nosił z przodu pejsy, zagadnął go: „Kto ci pozwolił nosić długie włosy?“ Zagadnięty odrzekł, że w jego kraju niema zakazu długich włosów. — „Tyś tu w Polsce a nie w Austryi, odpowiedział urzędnik, i schwycił go zaraz za pejsy; objeszczyk stojący opodal pochwycił go z drugiej strony i w jednej chwili nożyczkami kancelaryjnemi obcięto mu pejsy. Kirszbaum zapytał obecnych o nazwisko urzędnika, lecz ten pogroził mu, że jeśli nie przyrzeknie, iż go nie oskarży, to go potrzyma z pół roku w więzieniu, żeby mu włosy odrosły. Kirszbaum ze strachu przyrzekł, czego żądano, ale za przybyciem do Gdańska zaniósł do konsulatu austryackiego skargę i obiecano mu, że sprawy tej nie zaśpią.

— Dnia 19go sierpnia podniosła się temperatuaa od + 7°,2 do + 15°,6 barometr stał o godzinie 2ej po południu na 328''',50, o godzinie 10tej wieczór na 328''',29, o godzinie 6tej rano (20go) opadł na 327''',74, wiatr bardzo słaby wschodni zbaczający ku południu, dzień z rana pogodny, później zupełnie pochmurny; rano 20 mgła niewielka dołem, o godzinie 6tej temperatura powietrza + 9°,8 R.

— W niedzielę dnia 21go sierpnia, S. Jacka wyznawcy; w poniedziałek dnia 22go sierpnia, S. Symferyana męczennika.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. krakowski: pp. Ignacego Żelechowskiego i Leopolda Marsa o wniesionym przeciw nim pozwie przez p. Süssmana Schenker o przyznanie prawa do odstąpionej mu sumy, termin 27 września; kurator Dr Rydzowski, zast. Dr Biesiadecki. — C. k. sąd del. miejski krakowski p. Bogusławę Gontre o wniesionym przeciw niej pozwie przez c. k. prokuratoryę skarbową, imieniem tow. dobroczynności, o ⅔ sumy 278 złr.; ust. rozpr. 17 paźdź.; kurator Dr Korecki zast. Dr Rosenblatt. — C. k. sąd kraj. krakowski Lazara Chameidesa o wniesionym przeciw temuż przez synów p. Strzygowskiej pozwie o zapł. 263 złr. 90 cent.; kurator Dr Samelsohn zast. Dr Rosenblatt. — C. k. sąd obw, tarnowski p. Fortunata Głowackiego o wniesionym przeciw niemu pozwie o zapł. 160 złr.; kurator Dr Grabczyński zast. Dr Serda. Tenże sąd Franciszka i Emilię Dobrowolskich lub spadkobierców ich o wniesionej przeciw tymże skardze przez p. Henryka Ruckiego o ekstab. prawa 3letniej dzierżawy dóbr Różanki „Sebastyanową“ zwanej; termin 17 listopada; kurator Dr Jarocki, zast. Dr Rosenberg. — C. k. sąd obw. w Nowym Sączu p. Władysława Kowalskiego o wydanym przeciw niemu przez p. Jana Pawłowskiego pozwie o zapł. sumy 2,803 złr. oraz sumy 650 złr. m. k. z tytułu nabycia dóbr Witkowic Górnych; term. rozpr. ustnej 28 września; kurator Dr Zieliński zast. Dr Zajkowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kęty 16go sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	—
Żyto	„	2·60
Jęczmień	„	2·20
Owies	„	1·60
Ziemniaki	„	1.30
Drzewo twarde	(za siągę)	5·34
„ miękkie	„	4·12
Siano	(za cetnar)	1·00

Bochnia 18 sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·50
Żyto	„	2·32
Jęczmień	„	2·10
Owies	„	1·75
Groch	„	4·00
Bób	„	2·50
Ziemniaki	„	1·20
Drzewo twarde	za siągę)	11·00
„ miękkie	„	8·00

Siano	(za cetnar)	1·00
Słoma	„	0·90

Kolbuszowa 16 sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	1·65
Jęczmień	„	1·60
Owies	„	1·40
Proso	„	2·20
Tatarka	„	1·50
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	6·00
„ miękkie	„	5·00
Siano	(za cetnar)	1·00

Peszt 17go sierpnia. Umiarkowane ciepło, rano + 14 w południe + 20° R. Stan wody 8'10".

Zboże. Z zagranicznych targów nie masz nic pomyślnego do doniesienia, owszem usposobienie najważniejszych targów europejskich okazuje pewną ospałość, a ceny i tak już nizkie, zaczynają się chwiać, chociaż nie bardzo spadły. Usposobienie to jest po części skutkiem przesadzonych doniesień, rozszerzonych po zagranicznych dziennikach, o zbiorach na Węgrzech; tak np. napisano w jednym z większych nadreńskich dzienników „Węgry nie będą mogły tego roku zużyć nawet *dziesiątej* części swoich plonów." Gdy zaś, znając ludność kraju, można przynajmniej w przybliżeniu obliczyć jego konsumcyą, przeto taka olbrzymia przesada musiała wzbudzić nadzieje niezmiernego wywozu z Węgier, i wpłynąć na targi zagraniczne, na których przywozu węgierskierskiego zboża można się było spodziewać. Lepiejby zatem było gdyby ustała taka przesada choćby i z dobrej intencyi pochodząca; do tej przesady można policzyć i wyrażenia dzienników wiedeńskich o *bajecznych* urodzajach węgierskich.

Rzepak. Bardzo wiele, ale często i uszkodzonego towaru przychodzi na sprzedaż, co przygniata cenę, która dotąd utrzymywała się na swej wysokości jedynie w skutek ciągłych zakupów na dostawę. Dziś sprzedano około 2,000 m. po 6 złr. 10 cent. i 1,500 m. gorszego po 5 złr. 25 cent. Banackiego sprzedano jedną partyę po 5 złr. 75 centów.

Praga 14go sierpnia. Żniwa w Czechach z wyjątkiem owsa, można uważać za skończone, i młócka już się rozpoczęła. Pogoda tak żniwom sprzyjała, jak tego od dawna już nie doświadczono, prawie przez 4 tygodnie była ciągła susza i 13—20° ciepła. Susza czerwcowa tylko w okolicach Pragi, Klattau i Pilzna wpłynęła szkodliwie na ilość snopków, za to wydatność ziarna jest zadawalniającą. W kraju a szczególniej w górzystych okolicach wypadły żniwa pomyślnie tak co do jakości jako też i co do ilości. Pszenica co do ilości snopków w ogóle zadawalniająca wydaje 9—10 mierzyc z jednej mierzycy zasiewu; nie wszędzie ona jest tak piękną jak była w roku zeszłym, ale mierzyca czerwonej waży 86—90 f. a żółtej 84—86 f. Żyto, szczególniej w górskich okolicach wypadło bardzo dobrze, ilość snopków i wydatność z młocki jest zadawalniającą; nadeszłe próbki wyglądają pięknie i zdrowo, a przeciętną wagę można przyjąć na 80—82 funt. na mierzycę. Jęczmień wypadł również pomyślnie. Zbiory *rzepaku* dosyć obfite waży 73—75 funt. za mierzycę, cena od 4 tygodni spadła o 30—50 cent., i płacą za towar z ręki 6 złr. 60—70 cent., a na dostawę w wrześniu i październiku 7 złr. 7—20 cent.

Z tego wynika, że Bóg pobłogosławił obfitem żniwem! Co się zaś tyczy zagranicy, to Niemcy spodziewają się tylko średniego żniwa, Francya dobrego, a Anglia, zachodnia Ameryka i południowa Rossya złego. Zachodzi zatem pytanie gdzie najkorzystniej będzie spieniężyć przewyżkę w zbożu? W upłynionym peryodzie handlowym bardzo był [illegible] ruch, i odbyt ograniczał się prawie na miejscowe potrzeby. Zawiązanie obszernych stosunków obrotowych z zagranicą byłoby dla kraju bardzo pożądanem. Aby ułatwić ten obrót, dyrekcye kolei żelaznych zniżyły już swoje taryfy, lecz [illegible] będą musiały pójść jeszcze dalej, aby w ten sposób zrównać się z systemem w Niemczech panującym.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Ischl 19 sierpnia. Dzisiaj popołudniu król Pruski odjechał stąd do Gmunden.

Drezno 18 sierpnia. *Dresdner Journal* zapewnia, iż nie nadeszła żadna nota tycząca się wniosku przez Saksonię zamierzonego w Bundestagu (Saksonia miała pytać: jak mogły Austrya i Prusy przyjmować od króla Duńskiego odstąpienie sobie Księstw, do których nie miał on prawa. *Red. Cz.)* Tenże dziennik ogłasza wniosek, który uprasza mocarstwa niemieckie o danie uspakajających objaśnień w Związku, i dodaje, że Saksonia, czyniąc zadosyć nalegającym życzeniom, odstąpiła od postawienia takowego wniosku.

Kassel 18 sierpnia. Naczelny pocztmistrz Nebeltau obrany został jednogłośnie burmistrzem. (Nebeltau był naczelnikiem opozycyi w Izbie i wybierany był jej prezesem, a Elektor po dwakroć odmawiał potwierdzenia jego wyboru, wreszcie potwierdził go. *Red. Cz.*).

Frankfurt 19 sierpnia. (*Pr*). Z powodu urodzin Cesarza Franciszka Józefa, posiedzenie Bundestagu odroczone na 25go (zwykłe posiedzenie Bundestagu przypada we czwartek; nie było więc odroczenia do przyszłego czwartku, lecz w w ten czwartek opuszczone było posiedzenie).

Lubeka 18 sierpnia po południu. Sekretarz legacyi duńskiej kapitan sztabu jlnego Bille Brahe przybył tu dziś z Kopenhagi i pojechał dalej do Wiednia.

Altona 19 sierpnia. *Schlesw. Hol. Ztg* mówi, że we środę odbędzie się w Neumünster zgromadzenie delegatów z miast obu Księstw. Celem zwołania tego jest narada nad obecnem położeniem kraju, mianowicie pod względem wniosków zgromadzenia prałatów i szlachty tyczących się ustanowienia rządu tymczasowego, a które tak mało zgadzają się z uczuciami przeważnej większości kraju.

Kopenhaga 17 sierpnia. *Flyveposten* donosi, że według *Ribes Stiftstidning*, deputacya z Mögeltondern wyjechała do Paryża, aby upraszać Cesarza Napoleona o wspieranie i podtrzymywanie zasady narodowości w Szlezwiku.

Kopenhaga 18 sierpnia. *Flyveposten* donosi: Instrukcye dla pełnomocników duńskich w Wiedniu jeszcze nie gotowe; ostatniemi dniami były częste narady ministrów, i podobno w końcu tego tygodnia instrukcye odejdą. Zgromadzenie zwołane przez wydalonych urzędników szlezwickich postawiło wniosek: aby Rada państwa potwierdzając traktat pokoju uczyniła zastrzeżenie pod względem opieki prawa ludności szlezwickiej do powszechnego głosowania powiatami w obronie o ile można narodowości. *Flyveposten* oświadcza się przeciw temu.

Kopenhaga 18 sierpnia. *Berlingske Tidende* donosi: Z osady schwytanego brygu hamburskiego „Eudora" za to, że ta w swoim czasie chciała podejść osadę statku który ją wziął, skazani zostali kapitan i sternik na rok więzienia, a kucharz na 1½ roku do domu kary i poprawy.

Paryż 18 sierpnia w nocy. Wykaz bankowy świeżo ogłoszony przedstawia powiększenie się gotówki8o 3⅔ milionów; zmniejszenie się eskonto o 6⅓ mil., zaliczek o ½ mil., biletów bankowych o 8 mil., a szczególnych rachunków o 9⅑ mil. fr.

Londyn 19 sierpnia. Donoszą z Nowego Jorku pod d. 10 b. m.: Skonfederowani opuścili Maryland. Jenerał Averill doścignął ich i pobił pod Moorefield w Wirginii, przyczem zabrał 600 jeńca. Admirał Farragut minął z flotą swoją warownię Morgan, uczynił okręty pancerne separatystów niezdolnemi do walki i zbliżył się pod Mabile.

Dziś oczekiwano w Wiedniu przybycia króla Pruskiego. Jestto najważniejszym wypadkiem tej chwili, gdyż królowi towarzyszyć ma jego duch opiekuńczy minister Bismark, a celem tego przyjazdu będzie wzmocnienie węzłów łączących oba mocarstwa niemieckie. Powyżej podajemy artykuł półurzędowej *Wiener Abendpost* wyrażający te uczucia i już wczoraj w treści nam telegrafowany. Do dziś dnia wszystkie dzienniki nieurzędowe wiedeńskie, te nawet, które posądzono o bliskie stosunki z sferami rządowemi, wyrażały się o Prusach i polityce pruskiej bardzo cierpko i z niechęcią nawet, a szczególniej na pierwszego ministra pruskiego miotały żar nienawiści. W obec tego oświadczenia *W. Abendpost*, a bardziej jeszcze podczas obecności króla Wilhelma w Schönbrunn, zmiana pod tym względem nastąpi, i zawczasu można być przygotowanym, że prasa wiedeńska w przeciwną przerzuci się stronę.

Głoszą znów teraz, że Cesarz Rosyjski nie przybędzie do Warszawy, lecz na Królewiec pojedzie do Berlina, a dopiero wracając z żoną wstąpi do Warszawy. Z tego wnoszą, że jeszcze nie koniec wyrokom na stokach cytadeli warszawskiej.

Bytność króla hiszpańskiego w Paryżu dała powód do demonstracyi ze strony kółka otaczającego ks. Napoleona. On sam wyjechał jak wiadomo, aby unikuąć spotkania się z małżonkiem królowej hiszpańskiej; siostra jego księżna Matylda nie przybyła do Saint-Cloud na przyjęcie Don Franciszka i aczkolwiek *Monitor* tłómaczy jej nieobecność chorobą, jednak w Paryżu kładą to na karb niechęci; nareszcie poseł włoski p. Nigra, także oddalił się na dni kilka z Francyi. Znaleść można wytłomaczenie tej demonstracyi w artykule wstępnym *Opinion Nationale*, który gorzko wyrzuca Hiszpanii nietolerancyę w kwestyach religijnych i nieuznanie królestwa włoskiego. *Opinion* odsądza dla tych powodów Hiszpanię od przymierza z Francyą. Tymczasem świat urzędowy, a raczej rządowy zajęty jest tylko bytnością króla hiszpańskiego. Wczoraj miał być przegląd wojsk na polu Marsowem, dziś uczta w Wersalu.

Indépendance Belge nadmienia, że 15go sierpnia aresztowano kilka osób w pobliżu Tuileryów z powodu okrzyku *Eh Lambert!* o którym wspominęliśmy wczoraj w kronice, mniemano bowiem, iż ma on znaczenie polityczne. Przekonano się jednak, że podejrzenie było bezzasadne i wypuszczono aresztowanych. Niewinny ten i dziecinny okrzyk przeniósł się już na prowincyę. Wszyscy nie już w samym Paryżu, lecz i na prowincyi wołają Lambert, sami nie wiedząc dla czego. Jestto pewnego rodzaju kołowacizna umysłowa i dla tego zasługuje na wzmiankę w przeglądzie politycznym.

La Presse umieszcza dzisiaj pierwszą część obszernego listu p. Emila Girardin, do ministra Rouher za wolnością druku. Główną myślą tego listu jest, że wszystkie ustawy drukowe są albo nieużyteczne, albo niesprawiedliwe, a więc, że jedno tylko pozostaje do zrobienia: oto znieść wszystkie istniejące ustawy drukowe. P. Girardin nic nowego nie powiedział, lecz powtórzył co już dawno uznane. Ważnem jest tylko, że mu to puszczono. *Monitor* ogłasza depeszę z Lizbony donoszącą, że hr. d'Eu wnuk Ludwika Filipa a syn księcia Nemours, odpłynął do Brazylii, gdzie ma pojąć w małżeństwo starszą córkę Cesarza. Księżniczka ta wstąpi kiedyś na tron brazylijski. Niedawno głoszono, że ma ją zaślubić Arcyksiążę Wiktor.

W Anglii budzą zajęcie i troskliwość krwawe zajścia w Belfast w Irlandyi między katolikami i protestantami. Dnia 15go t. m. porządek nie był przywrócony a walka trwała jeszcze. Według *Morn. Herald*, policya i wojsko nie zdołały uspokoić i rozdzielić walczących. Wszystkie sklepy w Belfast są zamknięte, kilka osób miało zginąć. Wojsko oczekiwało posiłków, aby módz energicznie wystąpić przeciw wzburzonej ludności tak katolickiej jak i protestanckiej.

Ostatnie wiadomości z Tunis mówią, że pokój jeszcze stanowczo nie zawarty między bejem a powstańcami, jednak oczekiwano rychłego zakończenia się układów. Cesarz Napoleon wysłał adjutanta z nowemi instrukcyami dla admirała Bouet-Willaumez dowodzącego eskadrą francuską pod Tunis.

Dotąd z dzienników francuskich, jedna tylko *Gaz. de France* twierdzi, że Cesarz Napoleon odwiedzi króla belgijskiego. Widocznie jednak dziennik ten źle jest zawiadomiony, gdyż naznacza przyjazd Cesarza do Ostendy na d. 20ty b. m., w którym to właśnie dniu odbędzie się w Wersalu uczta na cześć króla hiszpańskiego.

Poczta wschodnia przywiozła do Tryestu wiadomości z Aten z 13go. Deputowani z Kefalonii wnieśli na zgromadzenie narodowe wniosek, aby oświadczyć, iż dobrowolne połączenie Kandyi, Tessalii i Epiru z Grecyą na drodze traktatów, jest życzeniem całego narodu.

W Stambule miano wiadomość z Dżeddy, iż główne plemie powstańców w Jemenie poddało się. Z Poti do Marania poprowadzoną ma być kolej żelazna, która następnie przedłużoną będzie do Tyflisu.

Ostatnie doniesienia z Nowego Jorku z d. 10 b. m. wyjaśniają nieco pochód wojsk południowych na Maryland. Była to poprostu dywersya, aby zmusić Granta do odstąpienia od Petersburga i spieszenia na pomoc miastu Washingtonowi. Już bowiem w d. 6 b. m. Separatyści znajdowali się w Hagerstowu, który leży na północ stolicy unii, i mniemano, że się posuną na Pittburg i Cincinnati, o czem już nawet donoszono. Jeśliby się ten pochód udał, alboby mogli uderzyć na Washington, albo zachodnie kraje, dotąd nie będące teatrem wojny, nawiedzić i bądź je spustoszyć, bądź związać się z przeciwnikami ponownego wyboru Lincolna. Jenerał Averill poszedł więc do Marylandu w pogoń za separatystami, i jeźli prawdą jest, co donoszą z Nowego Jorku, pobił ich. Dla tego zaś powątpiewamy o prawdzie tego doniesienia, że rząd unii zakazał na nowo ogłaszać wydarzeń z teatru wojny, jeźli takowe nie są ogłoszone wprzód urzędownie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 20 sierpnia wieczór. Król Pruski stanął dzisiaj po godzinie 6ej wieczór w dworcu kolei żelaznej w Penzing. Cesarz przyjmował go na peronie. Wielkie tłumy ludu powitały go żywemi okrzykami.

Berlin 20 sierpnia wieczór. Wieczorna dzisiejsza *Kreuz Ztg* dowiaduje się, że wydany został rozkaz gabinetowy, który zarządza redukcyę wojsk na teatrze wojennym.

Kursa: Wiedeń 20 sierpnia wieczór. Kolej północna 1898.— Akcye kredytowe 197·10.— Losy z r. 1860 95·90. — Losy z r. 1864 91·25.— Paryż 20 sierpnia. Renta 66·25.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 sierp.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	111	109
„ nowe obr. „	117	115
Listy za t. pol. z kup.	98⅓	97⅓
Banknoty pol. 100 złr.	444	436
Ruble ros. za „ „	152½	149½
Talary pruskie 150	171½	169½
Banknoty prus. 150	88¾	87¾
Srebro nowe austr.	113¾	112¾
Dukaty austryackie	5 50	5 40
holend. ważne	5 49	5 39
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 19 sierp.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	68 —	67 90
5% Pożyczka narod.	80 50	80 40
„ Metaliki na m. k.	72 30	72 20
„ Obl. ind. niż. Austr	89 50	89 —
„ „ „ węgiers.	75 25	74 80
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	75 —	74 50
„ „ „ bukowińs.	72 30	72 20
„ „ „ siedmiogr.	73 —	73 50
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	—	—
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy	29 —	28 50
„ ks. Klary	25 75	25 25
„ hr. St. Genois	26 —	25 50
„ miasta Budy	25 75	25 25
„ ks. Windischg.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	17 50	17 —
„ hr. Keglevich	13 25	13 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	781	779
Zakładu Kredytowego	197 50	197 40
Żeglugi par. na Dunaju	457 —	456
Kolei półn. Ferdynan.	190 —	189 80
„ rządowéj fr.-a.	87⅜ —	187 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 90	15 85
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 46½	5 45½
„ „ obrączk.	5 46	5 45
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 20½	9 19
Suwereny	16 05	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	11 —
Imperyały rosyjskie	9 42	9 39
Srebro	113 50	113 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 93	80 10
Akc. kol. gal. b. kup.	257 —	254 17
Warszawa 18 sierp.		
Półimperyały „ rubli	—	—
Obligi skarbowe „	91 22	90 72
kupon. „	—	1 13⅓
Listy zast. III ok. „	14 63	14 69
kupon. „	—	— 9⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 —	77 75
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	89 —	88 10
Wrocław 18 sierp.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Paryż 18 sierp.		
Renta 3%		66 45
Londyn 18 sierp.		
Konsole		89

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po połdniu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed połudn.; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; [illegible] wieczór.

z *Wieliczki* [illegible] wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; 6.52 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin, Oderberg) [illegible] wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano — z *Wieliczki* [illegible] wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* [illegible] rano; wieczór [illegible].

(1073--2)

†

Za duszę ś. p.

Antoniego Lipczyńskiego,

zmarłego we Lwowie dnia 21 Sierpnia 1863,
odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW,
w dniu 23 Sierpnia rb., tj. we Wtorek
o godzinie 10 z rana,
na które Krewnych, Przyciół i pobożną
Publiczność zaprasza się.

Ogłoszenie konkursu

celem obsadzenia jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w ck. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu.

N. 618.

W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa stanu z dnia 28 Lipca rb., L. 5.252, i pisma tutejszego ck. Namiestnictwa z dnia 3 Sierpnia 1864, L. 38.804, Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs w celu obsadzenia jednego galicyjskiego miejsca funduszowego, opróżnionego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu, z początkiem roku szkolnego 186⁴/₅.

Kto więc życzy sobie umieścić w téj akademii syna, lub swéj opiece poruczonego młodzieńca, winien wnieść podanie *do galicyjskiego Wydziału krajowego najdaléj do dnia 10 Września r. b.*, z dołączeniem deklaracyi, że młodzieńcowi temu, gdy do pomienionéj Akademii przyjętym będzie, pierwsze oporządzenie sprawić i na uboczne wydatki po 157 złr. 50 kr. w. a. do kasy akademickiéj płacić obowięzuje się.

Do prośby należy dołączyć:

1) metrykę chrztu młodzieńca należycie legalizowaną, okazującą, iż tenże 8 rok życia skończył, a 14go nie przeszedł;
2) świadectwo szkolne ostatnie, w dowód, że według teraźniejszego urządzenia szkół przynajmniej III. normalną klasę z dobrym ukończył postępem, a jeźli prywatnie oddaje się naukom, także świadectwo obyczajów przez miejscowego plebana wydane;
3) świadectwo zdrowia i odbytej naturalnéj lub szczepionej ospy; nakoniec
4) zaświadczenie o stanie majątku przez miejscowego plebana wydane, a przez ck. urząd obwodowy stwierdzone, w którem ma być wyrażone, ile aspirant ma rodzeństwa, jako téż i ta okoliczność, iż proszący do ich przyzwoitego wychowania potrzebuje pomocy.

Spis rzeczy, jakie wstępujący do akademii ze sobą przynieść winien, można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego.

Wreszcie zwraca się uwagę kompetentów na ogłoszenie c. k. Ministerstwa Stanu z dnia 16 Czerwca 1864, wedle którego podania wnoszone do c. k. Ministerstwa Stanu w drodze innéj aniżeli konkursem wskazanéj, równie jak prośby bez wyrażenia pewnego opróżnionego miejsca, zostaną zwrócone bez żadnego skutku.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi, i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. (1057--3)

We Lwowie dnia 11 Sierpnia 1864.

W KSIĘGARNI

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

W POZNANIU

wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

„Konrad Wallenrod“ *Ad. Mickiewicza* z ilustracyami Ant. Zaleskiego wykonanemi na miedzi przez S. Łukomskiego Wydanie ozdobne, tal. 10.

Lelewela, "Polska,“ dzieje i rzeczy jéj, tom XX· obejmujący:

Mowy i pisma polityczne, oraz testament, tal. 4. (10501-2) T.

W DRUKARNI

ck. Uniwersytetu Jagiellońskiego

w KRAKOWIE

wyszedł:

SIODMY ZESZYT

SŁOWNIKA POLSKO-ŁACIŃSKIEGO

ks. A. Bielikowicza.

Pojedynczy zeszyt 10-arkuszowy, kosztuje 1 złr. w. a. (1071-1-3) T.

W BIORZE

Towarzystwa gosp.-rolniczego Krakowskiego,

ulica Sławkowska, Dom Towarzystwa Naukowego,

znajduje się do nabycia:

Rzepa jesienna (ściernianka), funt wagi wiedeńskiéj z opakowaniem (na morgę wysiewa się 3 — 4 funtów) . . . . 90 cent.

„Nauka dla Pasieczników“ *J. Lubienieckiego*, Lwów 1860. Tomów 3, z 67 rycinami. . . . . złr. 3.

☛ Rozprzedaż Rzepy jesiennéj, będzie miała miejsce tylko do ostatnich dni Sierpnia r. b. T. (975--6)

Listy przyjmują się tylko *frankowane*.

KRAKOW!

Kwota wekslowa **400 złr.**, należąca się od kupców Krakowskich pani ***Hanni Wachtel*** i pu ***S. Dunkelblum,*** którzy wspólnie Handel towarów modnych prowadzili i dotąd prowadzą, — jest za 50% do sprzedania **w Wiedniu** u pana ***Eleff,* poste restante.** (1061)

Nauczyciel Pedagog,

żonaty, posiadający sposób bardzo łatwy uczenia podług nowéj metody, może przysposobić ucznia do czterech klas szkół głównych i udzielać początków języka francuzkiego, żona zaś trudniąc się szyciem białem i robotą sukien damskich, obznajomiona z gospodarstwem, szuka umieszczenia w domu obywatelskim na prowincyi.

Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (932--3)T.

KSIĄDZ w młodym jeszcze wieku będący, życzy sobie przyjąć w Galicyi lub Królestwie Polskiem posadę Kapelana lub Guwernera.— Bliższéj wiadomości zasięgnąć można listami frankowanymi pod adresą: ***A. Z.*** w Jarosławiu. (997--2)T.

Pszenica egipska.

W dobrach Skołyszyn, w folwarku Lisówku, jest do nabycia:

100 korcy pszenicy egipskiéj do siewu.

Rozmnożywszy pszenicę tę z bardzo małéj ilości, a otrzymawszy rezultaty każdorazowego zbioru ze wszech względów bardzo korzystne, czuję się być obowiązanym zwrócić uwagę pp. Gospodarzy na ten gatunek pszenicy. Sieje się na morgę od 10 do 12 garncy najwięcéj. Ziarno pełne, na mąkę wyborne, waga jednego korca od 175 do 180 funtów; plon jak dotąd niżéj 25 ziarn się nie okazał. — Zamówienia na wymienioną pszenicę, przez listy frankowane, oraz bliższe wiadomości przyjmuje i udziela ich pocztą:

„Zarząd gospodarczy w Lisówku, poczta Biecz. (1074-1-6)T.

Perles d' Ether du Dr. Clertan.)

Perły Eterowe Dra Clertan.

Eter jest środkiem silnie działającym *przeciw bolowi głowy i żołądka, spazmom, biciu serca i wszelkim cierpieniom z osłabienia nerwów pochodzącym.* Użycie jego wszakże aż dotąd z powodu nadzwyczajnej łatwości ulatniania się było bardzo utrudnionem. Dr. Clertan znalazł sposób zapobieżenia tej niedogodności swym wynalazkiem pereł eterowych. Lekarze paryscy przyznają pierwszeństwo temu sposobowi użycia eteru. (383-5-)

Dostać można w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle* i *Mrozowskiego*, i w aptekach PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie, i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

BANDAŻ

Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci. franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (869 7-)

☛ Dostać można w aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w aptece p. **Filipa Neustein**, „Stadt Plankengasse Nr. 6“ w Wiedniu; w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego**, w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego**, — w Wilnie i **Ruckera** we Lwowie.

Dla cierpiących na kurcz żołądkowy i niemoc trawienia.

Podziękowanie.

Niniejszem ogłaszam familii ś. p. ***Dr*** med. ***Doecks*** moje publiczne uznanie za otrzymane lekarstwo. Po punktualnem używaniu tego lekarstwa, nie czuję już zupełnie mojej słabości żołądka, któréj sztuka trzech lekarzy wyleczyć nie zdołała. Mogę zatem z największą słusznością kuracyę tę wszystkim na żołądek cierpiącym polecać.

Hoemberg w księstwie Nasauskiem,
w Kwietniu 1864

Wilhelmina Schmid, córka burmistrza.

☛ Broszurę o kuracyi Dra Doecks można otrzymać w Ekspedycyi tego dziennika. T. (398-6-)

WÓDKI GDAŃSKIE

wyborowe:

	za butelkę oryginaln. złr.	kr.
Wein Goldwasser, Kümel, Curaçao Nr. I.	3	—
Wein Curaçao Nr. II.	1	50
Wein Anyżówka, Goldwasser, Kmikowa, Różowa, Waniliowa, Curaçao, Nr. III. .	1	25
Dubelt Anyżówka, Goldwasser, Kminkowa, Pomarańczowa, Roztopczyn . .	—	90

w Składzie komisowym ***Karola Herrmanna*** w Krakowie, ulica Bracka Nr. 158,

☛ Osobom biorącym w większych partyach. odstępuje się znaczny procent. (810-6-17)

Ktoby wiedział o życiu lub śmierci ***Filipa Steinera*** **16-letniego młodzieńca z Bobrowa, z komitatu Orawskiego, w górnych Węgrzech,** niechaj raczy donieść stroskanym rodzicom w Bobrowie pod adresem *Jonasza Steinera*, poczta Slaniza w Węgrzech. — Ostatni ślad tego młodziana zaginął dnia 12go czerwca r. z w Dębicy, obwodzie Tarnowskim. (1069-2-5)

☛ Dla udających się za paszportem do Królestwa Polskiego i do Rosyi mieszkańców Galicyi podejmuje się jak dotąd tak i nadal wyjednania (1031-5-8) T.

WIZY paszportowéj,

stósownie do obecnie istniejących przepisów w jeneralnym konsulacie rosyjskim w Brodach,

Henryk Soblik,

utrzymujący Handel galanteryjny i norymberski w Krakowie.

FORTEPIAN

orzechowy,

ograny, o sześciu oktawach, jest do sprzedania za mierną cenę przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 370 na drugiém piętrze. (990--3) T.

PÂTE PECTORALE DE REGNAULD AINÉ

Środek ten od lat 44 posiada ciągle niezmienne i wielkie we Francyi powodzenie‘ tak dalece, że stał się dziś popularnym. Leczy on *katary, sapkę, fluxye, zapalenie piesri.* Doświadczeni chmicy sprawdzili, że w skład jego nie wchodzi wcale opium.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp, *Galle* i *Mrozowskiego*; — w aptekach pp. *Chrościckiego* w Wilnie; *Rukera* we Lwowie; *Brunona Miczyńskiego* w Krąkowie. (878-6-)

Najnowsze

znowu wygranemi znacznie powiększone

wielkie losowanie pieniężne

2 Milionów 269,000 Marków,

w którem tylko wygrane będą wyciągnięte gwarantowane przez rząd wolnego miasta Hamburga.

Cały los oryg. kosztuje	4	zł. w. a.
Pół losu „ „	2	„ „ „
Dwie czwarte „	2	„ „ „
Cztery ósemki „	2	„ „ „

Między **19.000** trafnemi znajdują się główne trafne po marków: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 3 po 4.000, 16 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500, 6 po 300, 106 po 200, 8.600, po 92, i t. d. (1058-2-4) T.

Ciągnienie zaczyna się

dnia 5 przyszłego miesiąca.

Pod mojem ogólnie ulubionem i w najdalszych stronach znanem godłem handlowem:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!“

wypłaciłem już 18 razy **wielki los**.

Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju pieniędzy papierowych lub marek listowych, uskuteczniam sam do najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą; a listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po ciągnieniu.

„Laz. Sams. Cohn,

Bankier w Hamburgu.“

☛ Otworzywszy w Krakowie ☚

PRACOWNIĘ RZEŹBIARSKĄ I KAMIENIARSKĄ

podejmuję się wykonywania wszelkiego rodzaju zamówień, *po cenach umiarkowanych.* — Roboty wykonywane być mogą: **w marmurze, kamieniu, gipsie, cemencie, masie papierowéj, drzewie, jakotéż w bronzie** i t. d.

Podejmuję się wszelkich odnawiań i napraw zabytków starożytności.

Udzielam także lekcyj rzeźbiarstwa i rysunku.

Walery Gadomski *rzeźbiarz,*

(1014-2-3) w zabudowaniu klasztornem XX. Karmelitów na Piasku, w Krakowie.

NOUVEAU SALON

à Cracovie, place des Dominicains. — *pour couper et coiffer des cheveux.*



NOWY SALON

do strzyżenia i fryzowania włosów

przy Placu Dominikańskim pod L. 483

w domu Wgo *Stockmara,*

☛ **z dniem dzisiejszym otwartym zostaje.** ☚

Mając praktykę od lat dwudziestu w mym zawodzie, — pracując w pierwszych Zakładach robót perukarskich jako téż i Salonach fryzyerskich tak w kraju jak i za granicą, jako to: w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu, Warszawie i Lwowie — starałem się wydoskonalić w téj sztuce tak, aby wszelkie wyroby z włosów w nowo otwartéj Pracowni wykonane z pierwszo-rzędnemi zagraniczenmi wyrobami porównanie wytrzymać mogły. — Tym sposobem zamierzam uwolnić szanowną Publiczność od zapisywania wyrobów obcych po wygórowanych cenach. Ażeby zaś potrzebujący robót perukarskich taniéj je nabywać mogli, zniżyłem znacznie ceny i sprzedaję:

elegancką męzką Perukę od 3 do 10 złr.
dto damską dto od 4 do 24 złr.

☛ Zaopatrzywszy Salon mój w znaczny zapas towarów, należących do Gotowalni tak damskiéj jako téż i męzkiéj, jako to: **Perfum, Pomad, Olejków, Mydełek, Grzebieni i Szczotek** z pierwszych fabryk, tak krajowych jako i zagranicznych, obowięzuję się wszelkie obstalunki zamiejscowe punktualnie po cenach bardzo umiarkowanych *franco* pocztą odsyłać.

Przyjmuję także Abonament miesięczny i w biletach po cenach następujących:

Czesanie dla Dam w Salonie według mód wiedeńskich lub paryzkich, miesięcznie 4 złr. — w domu z potrzebami, 8 złr.
Czesanie i fryzowanie męzkie w Salonie 1 złr. 50 c.— w domu 2 złr. 50 cent.

☛ Udzielam także Lekcyj czesania damskiego i fryzowania męzkiego w kilku godzinach za cenę bardzo umiarkowaną.

☛ Posiadam sławny, doświadczeniami stwierdzony, środek zmieniania barwy włosów na brunatny, szatyn i czarny kolor.

Gdy jedynem mojem będzie staraniem‘ wykonywać jak najtroskliwiéj a przytem po daleko niższych cenach powierzone mi obstalunki, spodziewam się, iż szanowna Publiczność, odwiedzając mój Salon, pozwoli mi wkrótce zasłużyć sobie na jéj względy.

Kraków dnia 23 Lipca 1864 r.

Stanisław Komunicki, Fryzyer.

(915--5)

Dépôt de parfumeries et d' objets de toilette.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów **REVALESCIERE du Barry z Londynu,** leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do wozgrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet, nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju. macinnice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, bladnicę, puchlinę, ospałość nielusość. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń. (294-65-)

Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia.

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bolów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching‘ z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422 Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuły. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watsor, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoję, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto Torino — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* i p. *Karol Rząca* kupiec; — we **Lwowie** apt. *Zygmuut Rucker*, — w **Petersburgu** *Stoll* i *Schmidt*, *Hardy*.

WIELKO-KSIĄŻĘCY ZAKŁAD NAUKOWY

dla Gospodarzy wiejskich,

przy Uniwersytecie w Jenie.

Prelekcye w półroczu zimowem 18⁶⁴/₆₅ zaczynają się
w Poniedziałek d. 24 Października 1864.

Bliższych szczegółów udziela: **DYREKCYA.**

Dr. E. Stoeckhardt.

(1063-1-2) T.



BIEDERMANN & OVERHOFF,

Opernring N. 7 w Wiedniu,

jeneralna Ajencya i główny Skład firmy: „Marshalla Synowie & Spółka, fabrykanta maszyn Gainsborough“ (w Anglii),

utrzymują na Składzie i przyjmują zamówienia na

Parowozy i Maszyny do młócenia, Maszyny parowe stałe, Młyny do mielenia zboża i kości, Maszyny do Olejarń, wszelkiego rodzaju Piły okrągłe i t. p.

Jeszcze nie wielom fabrykom powyższych wyrobów udało się, z najwyższą prostotą w konstrukcyi maszyn z łatwością w poruszeniu i tanioścą, połączyć największą doskonałość roboty i jak najmocniejszą siłę. Najrozmaitsze nagrody, dyplomy i najpochwalniejsze uznania, obok nieustannie wzmagających się zamówień, są tego najpochlebniejszym dowodem, które dla rzeczonéj firmy są oraz nowym bodźcem do wykonywania wyrobów najlepszych i najdokładniejszych, jakie tylko targi wykazać mogą. Polecamy przeto nasze gospodarcze i innego rodzaju Maszyny z tem zaufaniem, że każdy nasz wyrób sam o sobie daje świadectwo, i siebie i nasz Zakład zachwala. (1035-5-6)

Ilustrowane Cenniki itp., służą na żądanie bezpłatnie, i takowych dostać można także w Ajencyach filialnych: w Peszcie u p. ***Franciszka Horvath,*** Waitznerstrasse Nr. 6; w **Czerniowcach** u p. ***Barucha Amster.***

LEŚNICZY, kawaler,

Polak, opatrzony dobremi świadectwawi i rekomendacyami, a na żądanie mogący złożyć kaucyę, życzy sobie przyjąć obowiązek w Galicyi lub Królestwie Polskiem, który każdego czasu objąć może.

☛ Bliższéj wiadomości udzieli Wny ***Satalecki,*** Zegarmistrz w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 64. (859--4)

Kierat Amerykański parokonny, w dobrym stanie, jest do sprzedania za ⅓ część ceny we Dworze wsi Węgrzec. (1076-1-3)T.

D. 1go Września 1864

drugie ciągnienie

najnowszéj ck. austryackiéj

Pożyczki Państwa z r. 1864.

Sprzedaż losów tej pożyczki jest we wszystkich krajach prawnie dozwolona. Główne wygrane są: 20 po 250.000 złr., 10 po 220.000 złr., 60 po 200.000 złr., 81 po 150.000 złr., 20 po 50.000 złr., 20 po 25.000 złr., 121 po 20.000 złr. 90 po 15.000 złr., 171 po 10.000 złr., 352 po 5.000 złr., 432 po 2.000 złr., 783 po 1.000 złr., 1350 po 500 złr., 5540 po 400 złr., oraz małe wygrane po złr. 200, 195, 190, 185; 180, 175, 170, 165, 160, 155, 150, 145, 140.

Co roku odbywa się 5 ciągnień, a to dnia 1go Września, 1go Grudnia, 1go Marca, 15go Kwietnia i 1go Czerwca.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienią są do nabycia po cenie najtańszéj.

Jeden los na to ciągnienie kosztuje 3 złr.
sześć losów dto dto 15 złr.

Plany i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie. Łaskawe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości jak najpunktualniéj. Uprasza się frankowane listy adresować:

„Jean Schrimpf,

(902-7-8) Banquier in Frankfurt a. M.“

POUDRE DE ROGÉ

ou Citrate de Magnésie Sucré et Aromatisé

dostatecznie jest rozpuścić ten proszek w butelce wody, aby otrzymać wybornego smaku limonadę czyszczącą o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezyi. Limonada ta potwierdzona przez paryską Akademię medyczną czyści tak dobrze jak woda Sedlitzka. (881-7-)

Znajduje się w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle i Mrozowskiego*, i w aptekach: PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

GUWERNER,

udzielający, prócz przedmiotów szkolnych i literatury polskiéj, nauki języków: niemieckiego, francuzkiego i włoskiego, szuka odpowiedniéj posady na wsi w domu obywatelskim w Galicyi lub w innych prowincyach polskich.

Bliższych wyjaśnień udzieli przez grzeczność na zapytania listowne Wny *Maciejowski*, Dr. praw w Stanisławowie. (1009--3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Bruno Mieczyńskiego. (963-3-)

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

(867-6-)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego*, w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera* — w *Wiedniu* w aptece p. *FilipaNeustein*, „Stadt Plankengasse N. 6.“

WIELKA

fotograficzno-plastyczna

WYSTAWA SWIATA.

Serya druga

tylko do 25 b. m. trwać będzie,

jest do widzenia codziennie od godziny 9 do 12éj przed południem i od 2éj do 10éj po południu,

☛ **w domu hr. Stadnickiego przy ulicy Grodzkiéj Nr. 71.**

(855-11) Przedsiębiorcy:

Franc. Niedobity* i *A. Zeller.

☛ Także jest do sprzedania bardzo tanio przeszło 100 widoków stereoskopowych.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządcą Drukarni *Antoni Rother.*